

Sygn. akt III APa 7/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak (spr.)
Sędziowie:	SSA Daria Stanek SSA Lucyna Ramlo
Protokolant:	sekr.sądowy Agnieszka Makowska

po rozpoznaniu w dniu 13 lipca 2017 r. w Gdańsku

sprawy N. W.

przeciwko (...) Spółka Akcyjna w S.

o zadośćuczynienie, odszkodowanie, ustalenie

na skutek apelacji N. W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VIII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 9 grudnia 2016 r., sygn. akt VIII P 2/14

1. oddala apelację;

2. zasądza od N. W. na rzecz (...) Spółki Akcyjnej w S. kwotę 4.050,00 (cztery tysiące pięćdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

SSA Lucyna Ramlo SSA Grażyna Czyżak SSA Daria Stanek

Sygn. akt III APa 7/17

UZASADNIENIE

Powód N. W. pozwem skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S. wniósł o:

- zasądzenie kwoty 235.412,75 zł – tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami od 01.12.2012r. do dnia zapłaty,

- zasądzenie kwoty 40.473,54 zł tytułem odszkodowania (z odsetkami od kwoty 39.827,54 zł – od dnia 15.05.2013r. do dnia zapłaty, od kwoty 646 od dnia doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty)

- ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za następstwa zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy.

Roszczenia swoje powód wywiódł z faktu, iż w dniu 7 września 2012 r. uległ wypadkowi przy pracy, na skutek którego doznał obrażeń ciała.

W odpowiedzi na pozew pozwany pracodawca wniósł o oddalenie powództwa w całości, wskazując, że nie można mu przypisać winy w zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę na osobie powoda.

Wyrokiem z dnia 9 grudnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

I. umorzył postępowanie w zakresie cofniętego pozwu

II. zasądził od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz powoda N. W. kwoty:

a) 48.012,75 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z odsetkami ustawowymi od 1 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty;

b) 1.103,65 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu z odsetkami ustawowymi od 15 maja 2013 r. do dnia zapłaty;

III. oddalił powództwo w pozostałej części;

IV. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 26,28 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania;

V. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.304 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. nakazał pobrać od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w S. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku kwotę 2.492 zł tytułem części opłaty stosunkowej pozwu, od której uiszczenia powód został zwolniony oraz kwotę 628,40 zł tytułem części wydatków w sprawie;

VII. wyrokowi w pkt I. nadał rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 2.016 zł.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Powód N. W., ur. (...), studiował na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w G. od 2008 r. Jesienią 2011 r. powód przerwał studia po II. roku, z uwagi na niezaliczenie egzaminu z fizjologii. Postanowił podjąć zatrudnienie.

Powód prowadził aktywny tryb życia; jeździł na rowerze (biorąc udział m.in. w rajdzie z jazdą na orientację), uprawiał windsurfing, pływał.

Pozwana (...) Spółka Akcyjna w S. prowadzi działalność m.in. w zakresie produkcji zabawek, w tym puzzli. Przedmiotem działalności pozwanej są także: działalność fotograficzna, wynajem i dzierżawa, działalność związana z organizacją targów, wystaw i kongresów, działalność związana z pakowaniem, produkcja wyrobów z papieru i papieru, poligrafia i reprodukcja zapisanych nośników informacji, produkcja sprzętu sportowego, produkcja gier i zabawek, handel hurtowy i detaliczny (z wyłączeniem handlu pojazdami samochodowymi), działalność związana z oprogramowaniem i doradztwem w zakresie informatyki, hotele i podobne obiekty zakwaterowania, restauracje i inne placówki gastronomiczne, kupno i sprzedaż nieruchomości na własny rachunek, wynajem i zarządzanie nieruchomościami, badania naukowe i prace rozwojowe, reklama, badanie rynku i opinii publicznej, pozostała działalność profesjonalna, naukowa i techniczna, gdzie indziej niesklasyfikowana.

Powód N. W. zatrudniony został w pozwanej (...) Spółce Akcyjnej w S. na podstawie umowy o pracę na okres próbny od 1 lutego 2012 r. do 31 marca 2012 r. na stanowisku pracownika produkcyjnego w pełnym wymiarze czasu pracy. Powód – po przeszkoleniu i nabyciu umiejętności – miał pracować na stanowisku operatora prasy.

Praca operatora polegała na obsłudze prasy wycinającej puzzle. Do obowiązków operatora należało nakładanie obrazka puzzli na prowadnice prasy hydrauliczno-mechanicznej i kontrola procesu pracy maszyny (nacinania

obrazka). Operator nakładał obrazek na prowadnice prasy. Obrazek wprowadzany był w obszar cięcia, gdzie następował podział obrazka na części puzzli, po czym pocięty obrazek wypychany był przez kolejny obrazek, przemieszczał się taśmą transmisyjną do tzw. młynka. Młynek ten obsługiwany był przez innego pracownika; kolejny pracownik zajmował się pakowaniem woreczków z pociętymi puzzlami. Stanowisko pracy operatora znajdowało się z przedniej strony prasy; operator nie miał bezpośredniego widoku na taśmę transmisyjną. Stanowisko operatora wyposażone było w monitor pozwalający na zobaczenie sytuacji na taśmie.

Powód przeszkolony został w zakresie bhp. Powód przeszkolony został do pracy na prasie poprzez wykonywanie pracy wraz z operatorem prasy. Początkowo, przez okres ok. 1 miesiąca powód pracował z innym operatorem na prasie (...) 750.

Następnie po ok. miesiącu powód rozpoczął przyuczanie do obsługi prasy (...) 450. Pracował wraz z brygadzystą K. D., który pokazał mu konstrukcję prasy i sposób jej obsługi. Początkowo powód jedynie obserwował pracę K. D., który udzielał powodowi objaśnień, po czym – stopniowo – zaczął wykonywać czynności związane z obsługą prasy pod nadzorem brygadzysty. W tym okresie powód i K. D. pracowali razem. K. D. udzielał powodowi informacji o sposobie obsługi prasy, a także o sposobach postępowania w różnych sytuacjach.

K. D. informował powoda, że w przypadku zablokowania obrazka w maszynie (w przestrzeni cięcia) obrazek należało wypchnąć. W tym celu K. D. używał kolejnego obrazka, przesuwał nim obrazek zablokowany; taki sposób postępowania pokazał powodowi.

Po około miesiącu pracy na prasie (...) 450 wraz z K. D. powód rozpoczął samodzielną pracę przy obsłudze prasy hydrauliczno-mechanicznej. Od dnia 1 kwietnia 2012 r. powód zatrudniony został – na czas określony do 1 kwietnia 2014 r. – na stanowisku operatora prasy w pełnym wymiarze czasu pracy.

Praca w pozwanym zakładzie pracy odbywała się w systemie zmianowym.

Prasa, którą obsługiwał powód, nie była wyposażona w osłony utrudniające dostęp operatora do strefy zagrożenia. Niezabezpieczona szczelina szerokości ok. 7 cm pozwalała na włożenie ręki do prasy w celu np. przesunięcia zablokowanego obrazka.

Przy prasie (na ścianie za stanowiskiem operatora) znajdowała się instrukcja bhp.

W 2012 r. (do dnia 7 września 2012 r.) dokonane zostały w prasie (...) 450: przegląd łańcuchów i kół zębatach, przegląd pneumatyki, ocena stanu układu hydraulicznego, ocena stanu łożysk, sprężyn, czopów, wałów, tulei; przeprowadzenie regulacji, konserwacja, sprawdzenie taśm transportowych w maszynie, ocena stanu elementów elektrycznych w szafie i całej maszynie.

Zgłaszane usterki w pracy prasy (...) 450 były usuwane na bieżąco. M.in. w dniu 14 sierpnia 2012 r. zgłoszone zostało, że podajnik przerywa pracę w automacie (zostaje pod maszyną) – wyregulowano wówczas kontraktory i mikrowyłączniki.

W dniu 7 września 2012 r. powód rozpoczął pracę na drugiej zmianie, od godziny 14. Wykonywał pracę operatora prasy. Około godz. 14.45 powód wykonując pracę włożył kolejny obrazek na prowadnice prasy, maszyna rozpoczęła proces cięcia obrazka. Powód był przygotowany do włożenia następnego obrazka, kiedy usłyszał sygnał dźwiękowy informujący o brakach elementów puzzli na obrazku lub o brakach w planszy. Powód spojrzął na monitor pokazujący sytuację na taśmie i stwierdził, że plansza obrazka jest kompletna.

Próbował wyłączyć sygnał dźwiękowy, jednakże bezskutecznie. Prasa nie wykonywała kolejnych czynności w ramach cyklu. Powód opuścił miejsce pracy operatora i przeszedł na drugą stronę prasy, by zobaczyć, co się stało. Stwierdził, że w prasie (przestrzeni cięcia) znajduje się zablokowany obrazek. Chcąc usunąć obrazek, powód – będący osobą praworęczną - wsunął prawą rękę do prasy poprzez szczelinę szerokości ok. 7 cm.

Wówczas prasa podjęła pracę w ramach cyklu wycinania części obrazka i przygniotła prawą dłoń powoda, miażdżąc ją. Po zakończeniu cyklu, powód wyciągnął rękę z maszyn. Pracujące obok dwie pracownice pomogły powodowi usiąść i udzieliły pierwszej pomocy, wzywając jednocześnie pogotowie ratunkowe.

Po przyjeździe służb medycznych, powód przewiezony został do Szpitala Miejskiego w G. na Szpitalny Oddział Ratunkowy z rozpoznaniem zmiążdżenia ręki prawej, gdzie został zaopatrzony przeciwbólowo oraz chirurgicznie zaopatrzono rany zmiążdżonej ręki prawej.

Powód przetransportowany został do (...) Centrum (...) w G., gdzie przebywał na Oddziale Klinicznym (...) Ręki od 7 września 2012 r. do 12 października 2012 r. z rozpoznaniem stanu po zmiążdżeniu ręki prawej i amputacji na poziomie śródrezcza – kciuk zachowany.

W dniu 7 września 2012r. dokonano rewizji, chirurgicznego oczyszczenia i zaopatrzenia ran, amputacji palców II-V oraz części śródrezcza ręki prawej. W dniu 20 września 2012 r. dokonano resekcji tkanek martwiczych, oczyszczenia rany, stabilizacji kciuka i nadgarstka 2 drutami Kirschnera w pozycji neutralnej. W dniu 4 października 2012 r. dokonano resekcji tkanek martwiczych, oczyszczenia rany. W dniu 9 października 2012 r. dokonano pokrycia ubytku skóry kikuta ręki prawej przeszczepem skóry pełnej grubości z ramienia prawego. W dniu 12 października 2012 r. dokonano usunięcia drutu Kirchnera stabilizującego kciuk, pozostawienie Kirschnera unieruchamiającego czasowo nadgarstek. Przebieg wszystkich operacji i okres pooperacyjny bez powikłań. W dniu 12 października 2012 r. powód został w stanie dobrym wypisany do domu.

W czasie pobytu powoda w szpitalu codziennie odwiedzali go rodzice w godzinach przedpołudniowych, zaś w godzinach popołudniowych – po zakończeniu pracy – do powoda przyjeżdżała narzeczona M. K.. Bliscy powoda wspierali go, a także pomagali w czynnościach higienicznych i samoobsługowych (w tym spożywanie posiłków).

Od dnia 16 października 2012 r. powód pozostawał pod opieką lekarską w Poradni (...) Urazowo-Ortopedycznej Przechodni Przyszpitalnej (...) Centrum (...) w G.. Powód przyjeżdżał na konsultacje lekarskie do przychodni przyszpitalnej w dniach: 16 października 2012 r., 19 października 2012 r. (opatrunek, niewielkie odcinki tkanek martwiczych), 23 października 2012 r. (zdjęto gips, zmieniono opatrunek, usunięto szwy z ramienia, na rękę miejscowa brzeźna martwica, założono opatrunek gipsowy), 26 października 2012 r. (opatrunek – zdjęto połowę szwów), 30 października 2012 r. (zdjęto gips, zmieniono opatrunek, usunięto szwy pozostawiając 2 szwy skórne, założono opatrunki jałowe, założono unieruchomienie gipsowe), 6 listopada 2012 r. (zdjęto gips, zmieniono opatrunek, usunięto pozostawiony szew skórny, usunięto k-w z nadgarstka, opatrunek jałowy), 13 listopada 2012 r. (zmieniono opatrunek, usunięto pozostawiony szew skórny, opatrunek jałowy), 20 listopada 2012 r. (zmieniono opatrunek, rana zagojona prawidłowo, ćwiczenia i usprawnianie, rehabilitacja), 11 grudnia 2012r., 8 stycznia 2013 r.

Powód dojeżdżał samochodem do przychodni (dowożony był przez ojca lub M. K. – narzeczoną).

Powód odbywał następnie rehabilitację, odjeżdżając do placówki medycznej.

Powód miał przyznane prawo do świadczenia rehabilitacyjnego w wysokości 100% podstawy wymiaru od 8 marca 2013 r. do 2 marca 2014 r.

Pracodawca powołał zespół powypadkowy, który sporządził protokół powypadkowy. Ostatecznie w protokole powypadkowym stwierdzono, że główną przyczyną wypadku było niezachowanie należytej ostrożności i uwagi przez operatora, niewłaściwe, niezgodne z instrukcją bhp zachowanie operatora prasy, niezastosowanie się do instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy przy obsłudze prasy hydrauliczno-mechanicznej, brak osłon elementów ruchomych maszyny, utrudniających dostęp operatora do strefy zagrożenia, awaria automatycznego systemu sterowania maszyną. Następnego dnia po wypadku dokonano próby uruchomienia prasy po zdarzeniu. W protokole czynności z testu sprawdzającego maszynę po wypadku ustalono, że po włączeniu zasilania maszyna samoczynnie rozpoczęła cykl pracy, bez włożenia obrazka do podajnika. Stwierdzono wadliwą pracę układu sterowania maszyną.

Prasa (...) 4560 nie była w pełni dostosowana do minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyny przez pracowników podczas pracy. Gdyby były wykonane czynności dostosowawcze (np. zamontowane osłony w celu uniemożliwienia dostępu do strefy zagrożenia), pracownik nie miałby możliwości włożenia ręki do niebezpiecznej strefy pracy prasy. W chwili wypadku powód miał możliwość włożenia ręki w strefę niebezpieczną i zrobił to w sytuacji, gdy postanowił usunąć zablokowany obrazek, mimo znajomości zagrożenia. Powód nie zabezpieczył prasy poprzez załączenie przycisku stop w celu jej zatrzymania, jak też nie użył innego obrazka w celu przepchnięcia zakleszczonego kawałka tektury. Powód przyczynił się swoim zachowaniem do zaistnienia wypadku.

Po wypadku z dnia 7 września 2012 r. w prasie zostały zamontowane osłony, kurtyny. Zamieszczono instrukcję obsługi maszyny, a także naklejono piktogramy.

Lekarz orzecznik ZUS orzeczeniem z dnia 7 lutego 2013 r. ustalił u powoda 55% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na skutek wypadku przy pracy z dnia 7 września 2012r.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. przyznał powodowi jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy w kwocie 37.400 zł.

Powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę pismem doręczonym pozwanemu w dniu 23 listopada 2012 r., wyznaczając pozwanemu termin 7 dni na spełnienie świadczenia. Pozwany pismem z dnia 30 listopada 2012 r. wskazał, że nie znajduje podstaw faktycznych i prawnych do zapłaty na rzecz powoda kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Ubezpieczyciel pozwanego – (...) .U. Spółka Akcyjna w W. przyznał powodowi zadośćuczynienie w kwocie 55.000 zł, ustalając jednocześnie 80% przyczynienia się poszkodowanego (powoda) do powstania szkody. Powodowi przyznana została kwota 10.587,25 zł.

Następnie pismem z dnia 30 kwietnia 2013 r. powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 279.960,78 zł w terminie 14 dni pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową. Na wskazaną kwotę składały się: 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 8.512 zł tytułem kosztów dodatkowej opieki, 3.136,89 zł tytułem kosztów transportu, 59,59 zł tytułem kosztów pozyskania dokumentacji medycznej, 28.839,45 zł tytułem sumy niezbędnej do protezowania ręki.

Następnie pismem z dnia 31 maja 2013 r. powód poinformowany został, że ubezpieczyciel pozwanego przyznał mu dodatkową kwotę odszkodowania w wysokości 23.304 zł, przy czym ubezpieczyciel wskazał, że powód w 80% przyczynił się do powstania szkody, zatem powodowi przyznano dodatkowo kwotę 4.839,24 zł, na którą składały się:

- dopłata do zadośćuczynienia 20.000 zł – po uwzględnieniu przyczynienia się powoda: 4.000 zł,
- zwrot kosztów opieki: 980 zł – po uwzględnieniu przyczynienia się powoda: 196 zł,
- zwrot kosztów dojazdu do placówek medycznych: 2.324 zł – po uwzględnieniu przyczynienia się: 464,80 zł.

Nadto powodowi przyznano 18,85 zł tytułem odsetek od kwoty 10.587,25 zł za okres od 30.12.2012 r. do 03.01.2013 r., kwotę 59,59 zł tytułem kosztów uzyskania dokumentacji medycznej.

Na zlecenie powoda wykonana została „opinia psychologiczna” przez Centrum Niezależnego Orzecznictwa i Usług Medycznych (...) w G., za co powód zapłacił kwotę 500 zł.

Powód – jako pokrzywdzony – uzyskał kopie dokumentów z akt postępowania przygotowawczego w sprawie 4Ds 177/12, płacąc kwotę 146 zł. Postępowanie to zakończyło się skierowaniem przez Prokuraturę Rejonową w Gdyni aktu oskarżenia przeciwko M. O. i J. I. (1) z zarzutami popełnienia czynów z art. 220§1 k.k. w zb. z art.156§1 pkt 2 i §2 k.k. w

zw. z art.11§2 k.k. Sąd Rejonowy w Gdyni II Wydział Karny wyrokiem z dnia 2 czerwca 2015 r. uniewinnił oskarżonych od popełnienia

Koszt wykonania protezy ręki został określony na kwotę 28.839,45 zł brutto (tj. 8.143,20 zł + 5.625,07 zł + 15.071,18 zł).

Prowadzone były rozmowy dotyczące przekwalifikowania powoda i podjęcia przez niego studiów na (...). Pozwany proponował sfinansowanie niestacjonarnych studiów powoda. Nie doszło do podpisania umowy o podnoszenie kwalifikacji.

Rozwiązanie stosunku pracy pomiędzy stronami nastąpiło z dniem 28 lutego 2014 r. za porozumieniem stron (na wniosek powoda).

Powód zatrudniony jest jako pomocnik elektryka. Świadczy pracę na terenie Polski oraz poza granicami kraju, w zależności od tego, gdzie pracodawca pozyska zlecenie na wykonanie usług. Kieruje samochodem.

Powód nie jeździ na rowerze (rower sprzedał), rzadko chodzi na basen. Uprawia rekreacyjnie bieganie. Powód stara się być samodzielny; nauczył się pisać lewą ręką oraz wykonuje w miarę możliwości czynności samoobsługi. Pomaga w opiece nad synem (ur. w 28 lipca 2014 r.). Z uwagi na uszkodzenie ciała, powód doznaje ograniczeń w codziennych czynnościach.

Powód zaliczony został do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności od września 2012 r. – do 31 grudnia 2016 r.

U powoda doszło do naruszenia sfery psychicznej w przeszłości, po amputacji palców i śródreżna nastąpił wielomiesięczny okres gojenia się rany, proces martwicy, przeszczep skóry, usztywnienie drutami stabilizującymi uratowanego kciuka, okresowo odczuwany ból i m.in. stan zapalny kończyny górnej. Były to znaczne dolegliwości bólowe obniżające dobrostan i komfort psychiczny. U powoda stwierdzono występowanie w przeszłości ogólne zespołu adaptacyjnego, dyskomfortu psychicznego oraz zubożenia całokształtu życia zawodowego i rodzinnego, relacji interpersonalnych i zawodowych oraz konieczności przeorganizowania całego dotychczasowego życia. Powód wydaje się obecnie nieświadomione mechanizmy obronne i zaprzecza istnieniu problemu, dlatego skuteczne strategie radzenia sobie z objawami stresu pomagają powodowi w adaptacji w zmienionych warunkach życia.

Powód przeżył zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym. W badaniu sądowo-psychiatrycznym stwierdzono, że u powoda doszło do naruszenia sfery psychicznej w przeszłości. Po amputacji palców i śródreżna nastąpił wielomiesięczny okres gojenia się rany, znacznie obniżający komfort psychiczny. Wystąpiły objawy zespołu adaptacyjnego, które były w przeszłości. U powoda nie stwierdzono zaburzeń depresyjno-lękowych, funkcje poznawcze nienaruszone. U powoda stwierdzono przebyte zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym, wywołane sytuacją stresową – wypadkiem przy pracy i następstwami tego wypadku w postaci utraty śródreżna dłoni prawe. Objawy w formie reakcji na stres nie były na tyle nasilone, by zaistniała konieczność intensywnej i systematycznej terapii psychologicznej lub psychiatrycznej. Powód nie podjął ich. Aktualny stan psychiczny nie wskazuje na istnienie istotnych zaburzeń psychotycznych, objawów zespołu depresyjnego lub oznak przedłużonego stresu. Brak jest dowodów na istnienie utrwalonej nerwicy po ciężkim uszkodzeniu ciała, wymagającej systematycznego i długotrwałego leczenia specjalistycznego, lub zaburzeń w funkcjonowaniu społecznym albo rodzinnym. Rokowania na przyszłość są pomyślne, bowiem zaburzenia adaptacyjne praktycznie ustąpiły – powód powrócił do prawidłowego funkcjonowania w życiu zawodowym i rodzinnym. Brak dowodów, by u powoda mogło dojść do nawrotu opisywanych dolegliwości, które wystąpiły po przebytych wypadku, a które bez leczenia ustąpiły. Tego typu reakcje są możliwe, ale przy zaistnieniu nowych, innych, dodatkowych czynników reaktywnych. Powód po przebytych wypadku wprawdzie zrezygnował z wielu funkcji rekreacyjnych, pełnienia dodatkowych funkcji prócz podstawowej pracy zawodowej, lecz ograniczenia te nie miały wpływu na powstanie objawów zaburzeń nerwicowych utrwalonych. Natomiast w pełnieniu podstawowych funkcji życia zawodowego czy rodzinnego, powód radzi sobie dobrze. Przebyty wypadek niewątpliwie ograniczył realizowanie dotychczasowych upodobań, zwłaszcza sportowych, lecz nie zmienił jego sytuacji rodzinnej lub kariery zawodowej. Po wypadku powód wybrał inny rodzaj pracy, przeszedł szkolenia i zdobył dodatkowe kwalifikacje.

Bez leczenia psychiatrycznego i psychologicznego zmobilizował się, podjął decyzje życiowe korzystniejsze niż dotąd i funkcjonuje prawidłowo.

W wyniku wypadku powód doznał zmiążdżenia ręki prawej z amputacją palców II-V na poziomie śródreżca. Obrażenia te skutkują praktycznie całkowitym zniesieniem funkcji ręki, zwłaszcza funkcji chwytnej, zachowana jest jedynie funkcja uchwytu hakowego kciuka prawego. Rokowania na przyszłość powoda, biorąc pod uwagę zwłaszcza jego wyjątkowo korzystne nastawienie psychiczne i powrót do funkcjonowania w życiu zawodowym i rodzinnym, są generalnie dobre. Powód jest pogodzony ze swoim kalectwem i nauczył się funkcjonować w bardzo wielu czynnościach życiowych i zawodowych. Powód nie rozważa przeprowadzenia ewentualnych zabiegów rekonstrukcyjnych w obrębie palców, które mogłyby, ale nie musiałyby poprawić funkcję ruchową kikut ręki prawej. Powód obecnie nie widzi także konieczności zaprotezowania kikut ręki, nawet protezą kosmetyczną, która jest refundowana przez NFZ. W przyszłości istnieje niewielkie prawdopodobieństwo wystąpienia odległych powikłań czy następstw odniesionych obrażeń, np. wystąpienie stanu zapalnego, szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, czy zwiększenie zakresu ograniczeń ruchomości kciuka prawego lub w stawie nadgarstkowym, choć nie można tych odległych powikłań w pełni wykluczyć w przyszłości. Ale współczesna medycyna nie dysponuje naukowymi metodami szacowania, chociażby przybliżonego prawdopodobieństwa wystąpienia tych następstw w przyszłości. Z uwagi na znaczne upośledzenie funkcji ręki prawej, a zwłaszcza zniesienie funkcji chwytnej ręki, powód podlega ograniczeniom życiowym we wszystkich czynnościach, gdzie wymagana jest funkcja chwytana obu rąk, np. przytrzymywania i przenoszenia przedmiotów, czy wykonywanie precyzyjnych ruchów ręką. Kikut ręki prawej może pełnić jedynie funkcję przytrzymującą lub chwytu hakowego. Obecnie powód, jak sam stwierdza, jest w pełni zaadaptowany do swojego kalectwa i jest niewiele czynności życiowych, których nie może sam wykonać i tylko w nielicznych czynnościach życiowych może wymagać okresowej pomocy innych osób, natomiast pozostałe czynności wykonuje nieco inaczej technicznie niż przed wypadkiem. Natomiast stara się radzić sobie sam, we wszystkich czynnościach życiowych i zawodowych, bez pomocy innych osób i jest w swojej ocenie w pełni samodzielny.

Okoliczności faktyczne w sprawie Sąd I instancji ustalił w oparciu o dokumenty zgromadzone w toku postępowania, zeznania świadków M. O., L. P., K. D., D. P., B. S., M. K., J. W., J. I. (1), I. W. (1) – w zakresie uznanym za wiarygodne. Sąd wziął również pod uwagę zeznania stron, w zakresie uznanym za wiarygodne, a także opinie biegłych z zakresu bhp oraz ortopedii, psychiatrii i psychologii. Nadto Sąd oparł się o dokumenty zgromadzone w toku postępowania.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka M. K. (obecnie: W.). Treść zeznań świadka jest logiczna, koherentna i nie zawiera sprzeczności. Świadek opisała okoliczności, które znane są jej z własnych obserwacji, zarówno w zakresie aktywności powoda przed wypadkiem, jak i po nim. W zakresie procesu leczenia, wykonywanych zabiegów oraz rehabilitacji, zeznania świadka korelują z dokumentacją medyczną. Częściowo zeznania świadka znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka J. W., częściowo – w zeznaniach powoda.

Zeznania świadka J. W. Sąd ocenił jak wiarygodne w części. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka odnośnie aktywności powoda, podjęcia, a następnie przerwania studiów na Akademii Wychowania Fizycznego i (...), podjęcia pracy u pozwanego. W tej części zeznania świadka korelują z zeznaniami świadka M. K. oraz zeznaniami powoda. Sąd uznał także za wiarygodne zeznania świadka co do wizyt w szpitalu, pomocy w czynnościach obsługowych powoda (jedzenie, higiena), przebiegu rehabilitacji, a także aktualnej sytuacji zawodowej i prywatnej powoda. Zeznania świadka w tych kwestiach pozostają w znacznej części zgodne z zeznaniami świadka M. K. oraz z zeznaniami powoda. Sąd z ostrożnością podszedł natomiast do zeznań świadka odnośnie psychicznych następstw wypadku (nerwowość, niepewność w poszukiwaniu zatrudnienia). Nie negując tego, że wypadek miał następstwa w sferze psychicznej, w ocenie Sądu świadek w relacji swojej wyolbrzymia je, co skądinąd może być zrozumiałe biorąc pod uwagę, że relacja świadka dotyczy osoby najbliższej - syna. Jednakże nie może to wyłączać oceny zeznań świadka m.in. pod kątem obiektywizmu i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy. Tendencyjność w zeznaniach świadka co do opisu negatywnych następstw psychicznych wypadku widoczna jest w szczególności w konfrontacji z treścią opinii sądowo-psychiatrycznej i sądowo-psychologicznej. Również z zeznań świadka M. K. nie wynika taki rozmiar negatywnych odczuć powoda (stałe obecna nerwowość). Również i sam powód w toku postępowania nie przejawiał znaczącej niepewności, czy nerwowości (zapisy czynności z udziałem powoda nie potwierdzają treści zeznań świadka, a korelują

z opiniami biegłych psychiatry i psycholog). Stąd też, nie negując wystąpienia negatywnych następstw psychicznych zdarzenia, ich relacja w zeznaniach świadka jawi się jako subiektywna i tendencyjna. Stąd też zeznania świadka w tym zakresie należy oceniać bardzo ostrożnie, konfrontując je z pozostałym materiałem dowodowym w sprawie.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka M. O.. Treść zeznań świadka jest jasna i koherentna. Zeznania świadka nie zawierają sprzeczności, cechują się wewnętrzną logiką i konsekwencją. Nadto znajdują one odzwierciedlenie w dokumentacji zgromadzonych w toku postępowania co do treści protokołu powypadkowego oraz zmiany zapisów co do przyczyn wypadku przy pracy. W przypadku braku pewności co do niektórych okoliczności, świadek wprost to sygnalizuje, co wskazuje na brak tendencji do konfabulacji. Sąd nie znalazł podstaw do podważania wiarygodności i mocy dowodowej zeznań świadka, aczkolwiek nie sposób nie zauważyć, że w znacznej mierze nie dotyczą one bezpośrednio zdarzenia, lecz okoliczności związanych ze sporządzaniem protokołu powypadkowego.

Zeznaniom świadka J. I. (1) Sąd I instancji przyznał walor wiarygodności w znacznej części. Zeznania te cechują się logiką i koherencją. W ocenie Sądu, relacja świadka odzwierciedla jego wiedzę, jest szczerą. Biorąc pod uwagę stanowisko zajmowane przez świadka, nie miał on bezpośredniego nadzoru nad pracą powoda, a więc nie miał szczegółowej wiedzy pochodzącej z własnych obserwacji odnośnie warunków pracy powoda, sposobu wykonywania pracy. Jednakże ogólne informacje podawane przez świadka korelują w znacznym zakresie z zeznaniami świadka L. P. i K. D.. Z ostrożnością Sąd podszedł do zeznań świadka, że nie była zgłaszana konieczność zamontowania osłony w prasie, na której pracował powód, bowiem przeczą temu zeznania świadka L. P., który wskazał jednoznacznie, że taką konieczność zgłaszał. Zeznania świadka co do procesu rekrutacyjnego i sposobu szkolenia (pod nadzorem lidera i brygadzysty) koreluje z zeznaniami świadka L. P.. Również powód przyznał, że wykonywał początkowo pracę wraz z brygadzystą.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom świadka K. D.. Treść zeznań świadka jest logiczna i przekonująca. W części znajduje ona potwierdzenie w zeznaniach powoda (np. odnośnie wykonywania pracy na przedmiotowej prasie przez powoda początkowo wraz z brygadzystą, tj. świadkiem). Jako niebudzące wątpliwości należy też ocenić zeznania świadka, że pokazywał on, że w przypadku zacięcia obrazka należy go wypchnąć innym obrazkiem (nie zaś ręką). Relacja świadka co do braku osłony (zabezpieczenia) w przedmiotowej prasie ma charakter niekwestionowany. Z uwagi na to, że świadek – po okresie szkolenia powoda – nie pracował z nim na jednej zmianie, nie miał możliwości czynienia obserwacji co do sposobu obsługi przez powoda prasy. Kwestie terminologiczne, tj. posługiwanie się pojęciem szkolenia z obsługi prasy, egzaminu z nabytej wiedzy – nie mają istotnego znaczenia dla oceny wiarygodności zeznań świadka, bowiem bezsprzecznie powód początkowo pracował wraz ze świadkiem przy obsłudze maszyny, nabywając w tym zakresie umiejętności. Sąd nie znalazł także podstaw do podważania wiarygodności zeznań świadka co do tego, że pracował z powodem (w ramach nauczania go obsługi prasy) tylko na jednej maszynie. Zeznania świadka w tej kwestii są jasne i nie budzą wątpliwości; również i powód wskazywał, że prasę, przy obsłudze której nastąpił wypadek, obsługiwał początkowo wraz z K. D.. Z zeznań powoda nie wynika, by K. D. pracował razem z powodem przy obsłudze innej maszyny.

Zeznaniom świadka L. P. Sąd I instancji przyznał walor wiarygodności w części. Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka dotyczące zatrudnienia w pozwanym zakładzie pracy, zakresu obowiązków, sposobu organizacji pracy. W tej części zeznania świadka mają charakter niekwestionowany i korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Sąd dał również wiarę zeznaniom świadka odnośnie sposobu pracy przy obsłudze prasy, wykonywania przeglądów oraz dokonywania napraw usterek w razie konieczności. W tym zakresie relacja świadka jest jasna, przekonująca. Częściowo znajduje potwierdzenie w zeznaniach powoda (co do czynności wykonywanych przy obsłudze prasy), częściowo – w dokumentach dotyczących przeglądów i usuwania awarii. Sąd przyznał także walor wiarygodności zeznaniom świadka odnośnie braku osłony w prasie, zgłaszania tego faktu przez świadka przelożonym z wnioskiem o zamontowanie osłony. Okoliczność, że w dacie zdarzenia prasa nie miała zamontowanej osłony szczeliny nie jest kwestionowana pomiędzy stronami. Natomiast zeznania świadka odnośnie wnioskowania o zamontowanie osłony jawią się jako logiczne, przekonujące i zgodne z zasadami probabilistyki. Sąd nie dopatrył się podstaw do deprecjonowania wiarygodności zeznań świadka odnośnie zwracania powodowi uwagi, że nie powinien wkładać ręki do prasy w celu usunięcia zacięcia obrazka. Okoliczność tę przyznał sam powód. Sąd odmówił natomiast

wiarygodności zeznaniom świadka, w których analizuje on przyczyny i przebieg wypadku, bowiem relacja świadka ma charakter spekulatywny, a nadto nie odnosi się do faktów, które świadek mógł zaobserwować. Zeznania świadka stanowią domniemanie, nie zaś relację co do okoliczności faktycznych. Stąd też, w tej części Sąd nie wziął pod uwagę zeznań świadka.

Zeznania świadka D. P. zostały przez Sąd uznane za wiarygodne w przeważającym zakresie. Zeznania świadka są logiczne, wewnętrznie zborne i nie zawierają sprzeczności. Relacja świadka nadto koreluje z zeznaniami świadka K. D. (w tym co do sposobu usunięcia zaklinowanego obrazka poprzez użycie kolejnego obrazka), a także częściowo z zeznaniami samego powoda co do tego. Zeznania świadka co do tego, że przy prasie znajdowała się instrukcja bhp pozostają w zgodzie z zeznaniami świadków K. D., M. O., J. I. (1). Z ostrożnością Sąd podszedł jedynie do zeznań świadka, że prasa nie ulegała awariom. Przeczy temu dokumentacja wskazująca na zgłaszanie usterek oraz ich naprawianie.

Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania świadka B. S., gdyż cechują się one logiką i koherencją. Treść zeznań świadka nie zawiera wewnętrznych niezborności, nadto koreluje w znacznej mierze z zeznaniami świadków D. P. i K. D.. Wprawdzie relacja świadka co do konkretnej treści pouczenia powoda przez K. D., że nie wolno wkładać rąk do maszyny może nie odzwierciedlać dokładnych sformułowań, jednakże nie budzi wątpliwości co do tego, że taka informacja została przekazana, na co wskazywali także świadkowie D. P. i K. D.. Również i z zeznań samego powoda wynika, że wiedział on, że nie powinien wkładać ręki do prasy. Pewne rozbieżności co do udzielonej informacji o wypychaniu obrazka przy użyciu patyka, w sytuacji, gdy świadek K. D. podał, że wypychał obrazek innym obrazkiem, nie podważają ogólnej oceny wiarygodności zeznań świadka, gdyż nie może budzić wątpliwości, że powodowi nie udzielono wskazówki, że zaklinowany w prasie obrazek można przesunąć ręką. Świadek podała bowiem jednocześnie, że używano także obrazka do wypychania zaklinowanego obrazka, co koreluje z relacją świadka K. D. i D. P..

Zeznania świadka I. W. (2) zostały przez Sąd ocenione jako wiarygodne. Zeznania te znajdują częściowo potwierdzenie w zeznaniach stron, częściowo zaś w dokumentach – wydruku korespondencji elektronicznej.

Zeznaniom powoda Sąd Okręgowy dał wiarę w części. Jako wiarygodne Sąd ocenił zeznania powoda co do samego zatrudnienia u pozwanego, rodzaju wykonywanej pracy, a także okoliczności wypadku. W tym zakresie zeznania powoda korelują z pozostałym materiałem dowodowym i mają charakter niekwestionowany. Sąd dał również wiarę zeznaniom powoda, że K. D. pokazywał powodowi, w jaki sposób należy obsługiwać prasę. Okoliczności te znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków K. D., D. P., B. S., J. I. (2). Sąd odmówił jednak wiarygodności zeznaniom powoda, że usuwanie zaklinowanego w prasie obrazka odbywało się powszechnie poprzez wkładanie w tym celu ręki do maszyny. Zeznaniami tym przeczą zgodne relacje świadków K. D., D. P. oraz L. P.. Co więcej, L. P. zeznał, że zwracał powodowi uwagę, iż takie postępowanie jest nieprawidłowe, co powód sam przyznał. Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda odnośnie procesu leczenia oraz rehabilitacji, bowiem znajdują one w znacznej części odzwierciedlenie w dokumentacji medycznej. Sąd nie dał jednak wiary zeznaniom powoda co do zakresu sprawowania opieki przez członków rodziny nad powodem. W ocenie Sądu czynności opisane przez powoda należy raczej kwalifikować w kategoriach pomocy powodowi w samoobsłudze i powrocie do zdrowia. Bezspornie rodzice powoda i M. K. odwiedzali powoda w szpitalu, pomagali mu również w czynnościach związanych z higieną, odżywianiem, ubieraniem. Wynika to nie tylko z zeznań powoda, ale też z zeznań świadka J. W. i świadka M. K.. Jednakże nie można przyjąć, by powód – przebywając w placówce szpitalnej, co do której opieki nie miał zastrzeżeń – potrzebował opieki osób bliskich w zakresie przez niego wskazanym i by taką opiekę otrzymywał. Nie negując obecności i pomocy osób bliskich w szpitalu, udzielania pomocy i wsparcia powodowi, nie można przyjąć, by – jak wskazywał powód – potrzebna była opieka nad powodem w znacznym rozmiarze czasowym. W trakcie rehabilitacji również należy przyjąć, że osoby bliskie świadczyły powodowi pomoc i wspierały go, jednakże zeznania powoda co do zakresu czasowego wykonywanych czynności jawią się jako tendencyjne i skonstruowane wyłącznie w celu wsparcia interesu procesowego powoda. Nie sposób przyjąć, by powód musiał korzystać z opieki w rozmiarze np. 6 godzin na dobę. Wszak powód, nie negując doznanego przez niego obrażenia ciała i cierpienia oraz ograniczeń z tym związanych – nie był osobą, która nie mogła się poruszać i była z uwagi np. na obłożny charakter schorzenia zależna od osób drugich. Również i rozmiar czasowy opieki, zwłaszcza w powiązaniu z faktem, że – jak przyznał sam powód – M. K. w tym okresie

pracowała zawodowo, a także kontynuowała edukację, stoi w sprzeczności z zasadami logicznego rozumowania i probabilistyki. Zeznania powoda w tej części są niespójne, obrażają zasady logicznego rozumowania i probabilistyki; stanowią one – zdaniem Sądu – element strategii procesowej powoda, zmierzającej do uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia sprawy.

Zeznaniom S. K. Sąd I instancji przyznał walor wiarygodności, w tym co do organizacji pracy, wystąpienia zdarzenia kwalifikowanego jako wypadek przy pracy, czynności podjętych przez pracodawcę - w takim zakresie, w jakim znajdują one odzwierciedlenie w innych dowodach w sprawie.

Opinie biegłych z zakresu psychiatrii i ortopedii zostały przez Sąd ocenione jako wiarygodne. Zostały one wykonane przez fachowców w swoich dziedzinach, w oparciu o dostępną dokumentację oraz badanie powoda. Treść opinii nie budzi wątpliwości, nie zawiera niespójności i niejasności. Uznać ją należy za wyczerpującą. Biegli wskazali, jakie poczynili ustalenia i w oparciu o jakie dane, a następnie w sposób przekonujący i logiczny uzasadnili wyprowadzone przez siebie wnioski. Sąd nie znalazł podstaw do podważania wiarygodności i mocy dowodowej opinii. Również żadna ze stron nie kwestionowała treści i wniosków opinii.

Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną opinię biegłej psycholog. Opinia jest jasna. Została sporządzona przez osobę posiadającą wiedzę fachową, w sposób rzetelny. Treść opinii jest koherentna, nie zawiera sprzeczności i nie wymaga uzupełnień. Biegła w sposób logiczny i przekonujący przedstawiła poczynione ustalenia, a następnie uzasadniła wyprowadzone przez siebie wnioski. Sąd nie dopatrył się podstaw do odmówienia opinii waloru wiarygodności oraz mocy dowodowej. Strony nie podważały treści i wniosków opinii.

Opinii biegłego z zakresu bhp Sąd przyznał walor wiarygodności. Opinia ta została wykonana przez osobę dysponującą wiedzą fachową, w sposób rzetelny. Biegły sporządził opinię w oparciu o całość dostępnego materiału dowodowego w sprawie, a także dokonał oględzin prasy. Treść opinii jest jasna, zaś po uzupełnieniu – zarówno na piśmie, jak i na rozprawie w dniu 28 listopada 2016 r. – nie wymaga uzupełnień. Uznać ją należy za wyczerpującą. Opinia biegłego z zakresu bhp nie zawiera wewnętrznych sprzeczności, zaś jej konstrukcja pozwala na prześledzenie toku rozumowania biegłego. Biegły wskazał, jakie okoliczności wziął pod uwagę oraz jakie wyprowadził z nich wnioski i z jakich przyczyn. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że Sąd nie dopatrył się okoliczności deprecjonujących wiarygodność i moc dowodową opinii.

Dokumenty zgromadzone w toku postępowania zostały przez Sąd uznane za wiarygodne. Treść i autentyczność dokumentów nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana przez strony. Stąd też dokumentom prywatnym Sąd przyznał walor wiarygodności w rozumieniu art. 245 k.p.c., zaś dokumentom urzędowym – moc dowodową stosownie do treści art. 244 k.p.c. W odniesieniu do dokumentu prywatnego – prywatnej ekspertyzy psychologicznej, to dokument ten został przez Sąd uznany za wiarygodny w rozumieniu art. 245 k.p.c. Jednakże Sąd nie uznał go za miarodajny i mogący stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Zauważyć bowiem trzeba, iż pozasądowa ekspertyza sporządzona na zlecenie strony i przez nią przedstawiona sądowi z zasady stanowi tylko część argumentacji faktycznej tej strony. Jeżeli strona przedkłada ją do akt z intencją uznania za dowód w sprawie, można ją potraktować jako dokument prywatny (art. 245 k.p.c.), stanowiący dowód tego, że osoba podpisująca złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Nie korzysta natomiast z domniemania prawdziwości zamieszczonych w nim twierdzeń. Taki dokument prywatny może wskazać na potrzebę wykorzystania wiadomości specjalnych i wówczas sąd powinien dopuścić dowód z opinii biegłego, natomiast przyjęcie ekspertyzy prywatnej za podstawę orzeczenia stanowi istotne uchybienie procesowe mogące mieć istotny wpływ na wynik sprawy (zob. orzeczenia Sądu Najwyższego z 29 września 1956 r., 3 CR 121/56, OSN 1958, nr 1, poz. 16, z 11 czerwca 1974 r., II CR 260/74, niepubl., z 8 czerwca 2001 r., I PKN 468/00, OSNP 2003, nr 8, poz. 197, z 9 maja 2007 r., II CSK 77/07, Mon. PR. 2007, nr 11, str. 87, z 22 lutego 2008 r., V CSK 432/07, OSNC-ZD 2008, nr 4, poz. 119 i z 21 maja 2009 r., V CSK 439/08, niepubl.). W przedmiotowej sprawie dopuszczony został i przeprowadzony dowód z opinii biegłej psycholog, zatem w oparciu o ten środek dowodowy Sąd poczynił ustalenia w zakresie dotyczącym rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda w następstwie wypadku przy pracy z 7 września 2012 r.

Sąd I instancji oddalił pozostałe wnioski dowodowe stron. Pozwany wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego ds. budowy, technologii i eksploatacji maszyn – na okoliczność ustalenia, czy obsługa prasy była możliwa bez przeszkolenia stanowiskowego, czy serwis prasy był wykonywany przez pozwanego prawidłowo, czy obsługa prasy w przedstawionym stanie technicznym zagrażała życiu lub zdrowiu pracownika (k.161v-162). Wniosek ten podlegał oddaleniu, bowiem okolicznością istotną w sprawie było ustalenie, czy pozwany ponosi winę w zaistnieniu zdarzenia (z uwagi na określenie zasady odpowiedzialności, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). W ocenie Sądu, w tym zakresie wystarczającą – w rozumieniu art.227 k.p.c. – jest opinia biegłego z zakresu bhp. Okoliczność, czy serwis prasy był wykonywany prawidłowo w sytuacji, gdy pozwany nie zapewnił osłony szczeliny i nie zapewnił braku dostępu do strefy niebezpiecznej, jawi się jako irrelevantna w okolicznościach sprawy niniejszej. Również kwestia teoretycznego rozważania, czy stan techniczny prasy stwarzał zagrożenie dla obsługującego ją pracownika nie ma znaczenia w kontekście ustalenia, że pozwany nie dopełnił obowiązku nakazującego zapewnienie osłony prasy i ochrony strefy zagrożenia. Stąd też, na podstawie art.217§3 k.p.c., Sąd oddalił ten wniosek dowodowy. Sąd oddalił również wniosek dowodowy o przeprowadzenie dowodu z tytułu wykonawczego na okoliczność naruszenia przez powoda przepisów ruchu drogowego po 7 września 2012 r. Okoliczność tę przyznał powód. Wniosek ten więc podlegał oddaleniu na podstawie art. 217 § 2 i 3 k.p.c. Sąd oddalił także wniosek o przeprowadzenie dowodu z akt sprawy II K 1015/13. Niekwestionowanym jest fakt, że toczyło się postępowanie karne. W sprawie niniejszej Sąd dopuścił i przeprowadził dowód z dokumentów zgromadzonych w sprawie, dokumenty te obejmowały także część dokumentów znajdujących się w aktach postępowania karnego (np. odpis wyroku, kopię opinii biegłego, itp.). Brak jest podstaw, w kontekście art.227 k.p.c., przeprowadzenia dowodu z pozostałych dokumentów znajdujących się w aktach tejże sprawy. Dodatkowo jedynie godzi się zauważyć, iż nie jest możliwe przeprowadzenie dowodu z akt postępowania, lecz z poszczególnych dokumentów w nich zgromadzonych, te zaś nie zostały przez stronę konkretnie wskazane. Dlatego też, na podstawie art.217 § 3 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił ten wniosek dowodowy.

Analizując zasadność powództwa w sprawie niniejszej, w ocenie Sądu I instancji należało przede wszystkim rozważyć zasadę odpowiedzialności pracodawcy. Ustalenie, w oparciu o jaką zasadę odpowiedzialności deliktowej ponosić może pracodawca odpowiedzialność w przedmiotowej sprawie ma kluczowe znaczenie dla określenia przesłanek odpowiedzialności, a także – w płaszczyźnie procesowej – dla rozkładu ciężaru dowodu.

Pomiędzy stronami istnieje spór co do tego, na jakiej zasadzie pracodawca mógłby ponosić odpowiedzialność za szkody wywołane na osobie powoda zdarzeniem kwalifikowanym jako wypadek przy pracy. Strona powodowa wskazywała w toku postępowania przede wszystkim na ryzyko jako zasadę odpowiedzialności, co pozwany negował. Rozważając tę kwestię przede wszystkim trzeba mieć na uwadze, że na zasadzie ryzyka będzie ponosił odpowiedzialność uzupełniającą pracodawca prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiane w ruch siłami przyrody - art.435 k.c. W przypadku tym odpowiedzialność na zasadzie ryzyka oparta jest na założeniu, że samo funkcjonowanie przedsiębiorstwa wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody stwarza niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody, niezależnie od działań lub zaniechań podmiotu prowadzącego takie przedsiębiorstwo. Przez przedsiębiorstwo wskazane w art.435 k.c. należy rozumieć przedsiębiorstwo od strony przedmiotowej, zdefiniowane w art.551 k.c.

Dla ustalenia, że pracodawca ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka nie jest wystarczającym wykazanie, że prowadzi on przedsiębiorstwo lub zakład w rozumieniu art.435 k.c.; istotnym jest, by jednostka ta wprawiana była w ruch za pomocą sił przyrody (§1) lub wytwarzała środki wybuchowe albo posługiwała się nimi (§2). Dla zakwalifikowania przedsiębiorstwa do kategorii z art.435 k.c. znaczenie ma, czy dla prawidłowego funkcjonowania musi ono opierać swą działalność na wykorzystaniu odpowiednio przetworzonych sił przyrody. Siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa albo zakładu jako całości, nie chodzi zatem o posługiwanie się siłami przyrody dla działań wspomagających. Innymi słowy, chodzi o to, by istnienie i działanie przedsiębiorstwa uzależnione było od wykorzystania sił przyrody, bez których użycia nie zostałyby osiągnięty cel, do którego owo przedsiębiorstwo zostało utworzone. Przy rozważaniu zakresu hipotezy art.435 k.c. należy mieć na względzie trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki.

Obecny poziom rozwoju techniki sprawia, że powszechne jest posługiwanie się w życiu codziennym urządzeniami wprawianymi w ruch np. przy użyciu elektryczności. Nie oznacza to jednak, że każde przedsiębiorstwo wykorzystujące w swojej działalności urządzenia mechaniczne wchodzi w zakres hipotezy normy z art.435 k.c. Użycie bowiem w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn lub urządzeń wyposażonych w silnik nie wystarcza dla zakwalifikowania tego przedsiębiorstwa jako wprawianego w ruch siłami przyrody. Dopiero więc tam, gdzie chodzi o uruchomienie dużych mocy elementarnych można mówić obecnie o szczególnym niebezpieczeństwie, które legło u podstaw wprowadzenia ryzyka jako zasady odpowiedzialności. Zasadnym jest przyjęcie, że przedsiębiorstwo zalicza się do kategorii przedsiębiorstw wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, jeżeli jest ono wysoko wyspecjalizowane w swojej działalności, funkcjonujące w środowisku niebezpiecznym i posługujące się w swojej działalności urządzeniami technicznymi i maszynami przetwarzającymi elementarne siły przyrody (paliwa, gaz, energia elektryczna), niezbędnymi do wykonywania zadań tegoż przedsiębiorstwa, niemożliwych do wykonania bez ich użycia.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przedsiębiorstwo pozwanego wykorzystuje wprawdzie maszyny, jednakże nie w takim zakresie, by możliwym było przyjęcie, że jest ono wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody w rozumieniu art.435 k.c. Samo wykorzystywanie urządzeń mechanicznych, hydraulicznych czy elektrycznych nie stanowi dostatecznej podstawy do przyjęcia, że pozwany zalicza się do kręgu podmiotów, o których mowa w hipotezie normy art.435 k.c. Analizując przedmiot działalności widniejący w Krajowym Rejestrze Sądowym, nie można przyjąć, by wskazywał on na charakter przedsiębiorstwa pozwanego jako spełniającego wymogi z art.435 k.c. Przedmiotem działalności pozwanego jest m.in. działalność fotograficzna, wynajem i dzierżawa, organizacja targów, pakowanie, produkcja wyrobów z papieru, poligrafia, produkcja sprzętu sportowego, produkcja gier i zabawek. W odniesieniu do przedsiębiorstwa pozwanego nie można mówić o wprawianiu go w ruch przy użyciu dużych mocy elementarnych. Dlatego też, w ocenie Sądu, w sprawie niniejszej nie będzie miał zastosowania przepis art.435 k.c. Pozwany, zdaniem Sądu, nie odpowiada na zasadzie ryzyka.

Zasadą odpowiedzialności w sprawie niniejszej jest więc zasada winy, określona w art.415 k.c. Podstawową przesłanką odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy jest zawinienie. Generalnie przyjmuje się, że działanie osoby wyrządzającej szkodę jest zawinione wówczas, gdy można pod adresem sprawcy postawić zarzut, opierający się na stwierdzeniu, że jego zachowanie zasługuje na naganę w oparciu o analizę jego stanu psychicznego i istniejącej normy. Jest to naganna decyzja sprawcy odnosząca się do podjętego przez niego bezprawnego działania. W tym ujęciu wina definiowana jest jako zarzucalność, czyli negatywna ocena zachowania sprawcy szkody z subiektywnego punktu widzenia. Z kolei bezprawność zachowania sprawy, jako element winy sensu largo, ujmowana jest jako sprzeczność działania lub zaniechania z obowiązującymi regułami postępowania. Chodzi o naruszenie zakazu lub nakazu obowiązującego w panującym porządku prawnym. Bezprawność nie ogranicza się do zachowań niezgodnych z obowiązującymi przepisami prawa. Bezprawność wystąpi jednak także wówczas, gdy zachowanie sprawcy pozostaje w sprzeczności z zasadami porządku prawnego pojmowanymi szeroko, a zatem mającymi swe źródło nie tylko w całokształcie przepisów prawa pozytywnego, ale w zasadach współżycia społecznego.

W przedmiotowej sprawie, zdaniem Sądu I instancji, analiza materiału dowodowego prowadzić musi do wniosku, że pracodawca ponosi winę w zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę. Wskazuje na to przede wszystkim opinia biegłego z zakresu bhp, a także dokumenty zgromadzone w toku postępowania oraz – częściowo – osobowe źródła dowodowe.

Zważyć trzeba, że powód był pracownikiem pozwanego, zaś zdarzenie powodujące szkodę na osobie miało miejsce w czasie i w miejscu pracy i związane było z wykonywaniem przez powoda obowiązków pracowniczych.

Zgodnie z ogólną normą wynikającą z art.207§2 zd. 1. Kodeksu pracy (dalej: k.p.), pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Jednym ze szczegółowych obowiązków stanowiących realizację tej ogólnej normy jest obowiązek zapewnienia – w myśl art.215 k.p. - aby stosowane maszyny i inne urządzenia techniczne:

- 1) zapewniały bezpieczne i higieniczne warunki pracy, w szczególności zabezpieczały pracownika przed urazami, działaniem niebezpiecznych substancji chemicznych, porażeniem prądem elektrycznym, nadmiernym hałasem, działaniem drgań mechanicznych i promieniowania oraz szkodliwym i niebezpiecznym działaniem innych czynników środowiska pracy;
- 2) uwzględniały zasady ergonomii.

Natomiast stosownie do art.216§1 k.p., pracodawca wyposaża w odpowiednie zabezpieczenia maszyny i inne urządzenia techniczne, które nie spełniają wymagań określonych w art. 215. W konsekwencji, zgodnie z art.217 k.p., niedopuszczalne jest wyposażanie stanowisk pracy w maszyny i inne urządzenia techniczne, które nie spełniają wymagań dotyczących oceny zgodności określonych w odrębnych przepisach.

Z opinii biegłego z zakresu bhp wynika, że pracodawca wyposażając stanowiska pracy w maszyny wyprodukowane przed 2004 r. powinien zapewnić wymagania określone dyrektywą 89/655/EWG, implementowane do polskiego porządku prawnego rozporządzeniem Ministra Gospodarki z dnia 20 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U.191.1596 ze zm.).

Zgodnie z §15 tegoż rozporządzenia, w przypadku wystąpienia ryzyka bezpośredniego kontaktu z ruchomymi częściami maszyn, mogącego powodować wypadki, stosuje się osłony lub inne urządzenia ochronne, które zapobiegałyby dostępowi do strefy zagrożenia lub zatrzymywałyby ruch części niebezpiecznych. Osłony i inne urządzenia ochronne powinny ograniczać dostęp tylko do niebezpiecznej strefy pracy maszyny.

W przedmiotowej sprawie nie było osłony szczeliny szerokości 7 cm; szczelina ta umożliwiała włożenie ręki w strefę niebezpieczną. Jak wynika z zeznań powoda oraz zeznań świadka L. P., inne prasy wyposażone były w czujniki prowadzące do zatrzymania pracy maszyny w sytuacji wejścia w strefę zagrożenia. Świadek L. P. podał także, iż zgłaszał potrzebę zamontowania osłony, uniemożliwiającej dostęp do strefy niebezpiecznej.

Zatem pracodawca miał obowiązek zastosowania osłon, urządzeń ochronnych, zaś generalnie jego obowiązkiem było zapewnienie pracownikowi bezpiecznych warunków pracy. Obowiązku tego, jak wskazuje materiał dowodowy w sprawie, pozwany pracodawca nie wypełnił. Podkreślenia wymaga, że z zeznań świadka L. P. wynika, że zgłaszał on potrzebę zamontowania osłony uniemożliwiającej dostęp do strefy niebezpiecznej prasy, jednakże pracodawca nie podjął (przed wypadkiem) działań w tym kierunku. Stąd też uznać trzeba, iż pracodawca naruszył swój obowiązek, mając jednocześnie świadomość przedsięwzięcia kroków w celu zapewnienia bezpieczeństwa poprzez zamontowanie osłony prasy. W tych warunkach uznać należy, iż pracodawca zawinił w powstaniu zdarzenia stanowiącego wypadek przy pracy, a powodującego szkodę na osobie powoda. Zastosowanie obiektywnego miernika staranności do zachowania pracodawcy wskazuje na jego zaniechanie, postąpienie niezgodnie z obowiązującymi normami. Zachowaniu pracodawcy można postawić zarzut niewłaściwości.

Powyższe okoliczności jednoznacznie wskazują na zawinienie pozwanego. Zdaniem Sądu, w przedmiotowej sprawie pracodawcy przypisać należy winę nieumyślną. Nie można bowiem przyjąć, by pracodawca chciał i dążył do tego, by wyrządzić powodowi szkodę. Zatem zawinienie pracodawcy przyjmuje w sprawie niniejszej postać winy nieumyślnej.

Z opinii biegłego wynika nadto, że istnieją uchybienia w dokumentowaniu szkolenia stanowiskowego w dziedzinie bhp odnośnie powoda, jednakże – biorąc pod uwagę materiał dowodowy, w tym zeznania świadków J. I. (1), L. P., K. D., B. S., D. P., jak i zeznania samego powoda – należy przyjąć, że powód został przeszkolony stanowiskowo. W tej sytuacji fakt, że nie zostało to potwierdzone stosownym dokumentem, nie ma znaczenia dla oceny zawinienia pozwanego. Podkreślenia wymaga, że powód wiedział, że nie wolno wkładać ręki do prasy – „wiadomo, że nie powinno się tam tej ręki włożyć”. Powód miał także świadomość, jak należy postąpić w przypadku włączenia alarmu: „gdy obrazek utknął

w maszynie, teoretycznie powinienem wyłączyć prasę, wyciągnąć wykrojnik, wyczyścić wykrojnik, włożyć wykrojnik. Tak powinno to wyglądać, potem uruchomić prasę, podjąć cykl pracę. Nie zrobiłem tego, bo tak było ogólnie przyjęte. Chciałem wyrobić się w normie, która była nieoficjalnie przyjęta. Jak już byłem z tamtej strony, to stwierdziłem, że dam radę to zrobić, by było to szybciej. Byłem pewien tego, że prasa nie ruszy”. Stanowi to, zdaniem Sądu, dodatkowe potwierdzenie, że powód został przeszkolony stanowiskowo z zakresu bhp.

W ocenie Sądu I instancji, nie może o zawinieniu pozwanego świadczyć fakt, że nastąpiła awaria automatycznego systemu sterowania maszyną. Z dokumentów przedstawionych przez pozwanego pracodawcę w toku postępowania wynika, że zgłaszane awarie były usuwane. Z zeznań powoda nie wynika, by przy rozpoczęciu pracy nastąpiła awaria systemu sterowania; maszyna zatrzymała się na skutek zaklinowania się obrazka, a następnie – po włożeniu przez powoda ręki do strefy niebezpiecznej – podjęła czynność w cyklu. Nie sposób pominąć, że powód nie wyłączył maszyny; włożył dłoń do maszyny, która nie została odłączona od źródła zasilania, nie został także przerwany cykl czynności prasy poprzez wciśnięcie przycisku „stop”. Przekonanie powoda, że maszyna nie powinna ruszyć było zupełnie dowolne. Jeśliby powód wyłączył prasę przed włożeniem w nią ręki, miałby pewność, że maszyna nie wykona kolejnej czynności w cyklu. Wszystkie te okoliczności sprawiają, że akcentowana przez powoda awaryjność prasy nie może wskazywać na zawinienie pracodawcy. Godzi się zauważyć, że stanowisko powoda w tym zakresie jest wewnątrznie niekonsekwentne. Jeśliby w istocie przedmiotowa prasa była bardzo awaryjna, niezrozumiała jest niefrasobliwość powoda i jego przekonanie (kilkakrotnie wprost wyrażane), że prasa nie ruszy. W przypadku awaryjnej maszyny pracownik wykazuje wręcz podwyższony miernik ostrożności; powód zaś z jednej strony wywodzi, że prasa ulegała częstym awariom, z drugiej zaś – wskazuje, że był przekonany, że maszyna nie podejmie pracy w cyklu. Takie stanowisko jest niespójne. Nie może ono stanowić wyłącznej podstawy uznania tego za element zawinienia pracodawcy.

W ocenie Sądu, w sprawie niniejszej występuje także adekwatny związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniem pracodawcy (zawinionym zachowaniem) a zdarzeniem wywołującym szkodę na osobie – w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Zgodnie bowiem z art. 361 § 1 k.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W przedmiotowej sprawie nie może budzić wątpliwości, że na skutek braku osłony lub innego zabezpieczenia (np. czujnika powodującego wyłączenie maszyny) powód miał możliwość włożenia ręki w strefę niebezpieczną, co – po wykonaniu przez prasę czynności – doprowadziło do uszkodzenia ciała. Nadmienić trzeba, że szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń, a normalne następstwa badanej przyczyny mogą być zarówno bezpośrednie jak i pośrednie i pozostawać w relacjach wielocłonowych, a w takiej sytuacji ocenie z punktu widzenia kryterium normalności związku przyczynowego podlega zależność wielu czynników kauzalnych w ich wzajemnych powiązaniach, zaś ustalenie, że zachodzi normalny związek przyczynowy wymaga zbadania, czy gdyby dane zdarzenie nie wystąpiło, powstałby określony skutek (*conditio sine qua non*) oraz, czy pojawienie się przyczyny badanego rodzaju zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia rozpatrywanego skutku, poprzez jej współistnienie i współdziałanie z innymi czynnikami. Jeżeli odpowiedź na te pytania okaże się twierdząca, będzie to równoznaczne z wystąpieniem normalnego związku przyczynowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 3 czerwca 2016 r., I ACa 937/15). W przedmiotowej sprawie, jak wskazano, bez zaniechania pracodawcy zamontowania osłony lub zabezpieczenia, powód nie mógłby włożyć ręki w strefę niebezpieczną. Zatem zaniechanie pracodawcy stanowiło warunek konieczny (*conditio sine qua non*) wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę na osobie powoda i stanowiło pośrednią jego przyczynę. Bezpośrednią przyczyną doznania przez powoda uszkodzenia ciała było włożenie przez niego ręki do prasy, co – jak wskazano – nie byłoby możliwe, gdyby maszyna ta posiadała prawidłowe zabezpieczenia. Jeśliby pracodawca zamontował osłony, wówczas powód nie mógłby włożyć ręki w strefę niebezpieczną; natomiast jeśliby zainstalował inne zabezpieczenia – czujniki, wówczas maszyna nie mogłaby pracować, gdyby powód włożył rękę w strefę niebezpieczną. Stwierdzenie adekwatnego związku przyczynowego nie oznacza, że zachowanie pracodawcy było wyłączną, czy jedyną przyczyną wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę na osobie powoda, jednakże – jak wskazano – bez tego elementu do wyrządzenia szkody nie doszłoby. Spełniona więc została przesłanka, o której mowa w art. 361 § 1 k.c.

Sąd I instancji podkreślił, iż rozważając zasadność roszczeń powoda przede wszystkim należy wskazać, iż powód doznał szkody na osobie – tj. doznał uszkodzenia ciała. Zważyć więc trzeba, czy występują przesłanki odpowiedzialności pozwanego. W przedmiotowej sprawie pozwany odpowiada na zasadzie winy i – jak wskazano – ta przesłanka odpowiedzialności występuje w sprawie niniejszej. Nie może również budzić wątpliwości związek przyczynowy pomiędzy zaniechaniami pracodawcy, a zdarzeniem powodującym szkodę na osobie powoda, przy czym ma on charakter adekwatnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 k.c.

Przed przejściem do rozważań odnośnie poszczególnych roszczeń zgłoszonych przez powoda, tytułem uporządkowania wyводу trzeba wskazać, że szkoda na osobie może mieć charakter majątkowy, jak i niemajątkowy. Majątkowy aspekt szkody na osobie występuje zwykle jako skutek pośredni. W przypadku zdarzenia mającego wpływ na zdrowie poszkodowanego, pośrednio odbija się to na jego prawach lub interesach o ściśle majątkowym charakterze, np. ograniczenie zdolności do zarobkowania, konieczność ponoszenia wydatków związanych z leczeniem. Generalnie można przyjąć, że szkoda na osobie ma charakter majątkowy, jeżeli uszczerbek dotyczy sfery majątku poszkodowanego. Szkoda niemajątkowa zaś definiowana jest od strony negatywnej - jako uszczerbek o charakterze nieekonomicznym, dotyczący sfery ujemnych przeżyć człowieka (z wyłączeniem przeżyć związanych z doznaną szkodą majątkową). Szkoda niemajątkowa polega na naruszeniu dóbr i interesów poszkodowanego, które nie znajduje odzwierciedlenia w jego sytuacji majątkowej. Są to więc wszelkiego rodzaju cierpienia fizyczne i psychiczne, których doznał pokrzywdzony, zaś cechą charakterystyczną szkody niemajątkowej jest niemożność oceny poniesionego uszczerbku w pieniądzu.

Naprawienie szkody na osobie o charakterze majątkowym zostało przewidziane w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia - art. 444 § 1 Kodeksu cywilnego. Kompensata zaś szkody na osobie o charakterze niemajątkowym może nastąpić w oparciu o normę art.445§1 k.c.

Powód wniósł o zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 235.412,75 zł. W ocenie Sądu Okręgowego, roszczenie w tym zakresie zasługuje na uwzględnienie jednakże nie w żądanej wysokości.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., w przypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym (tj. uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia), Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Warunkiem zadośćuczynienia jest wystąpienie szkody na osobie w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Nie może budzić wątpliwości, że przesłanka ta wystąpiła w sprawie niniejszej. Powód, na skutek zdarzenia z dnia 7 września 2012 r. doznał uszkodzenia ciała – zmiążdżenia ręki prawej oraz w następstwie tego: amputacji palców II-V na poziomie śródrezcza. Wynika to zarówno z dokumentacji medycznej, jak i opinii biegłego ortopedy, a także z osobowych środków dowodowych. Ta przesłanka z art.445 k.c. została więc spełniona.

Zasadniczym celem zadośćuczynienia jest zapewnienie wyrównania szkody na osobie o charakterze niemajątkowym, określaną jako krzywdę. Jak już wskazano, definicję szkody niemajątkowej konstruuje się negatywnie w odniesieniu do szkody o charakterze majątkowym, tj. jako następstwa zdarzenia niedotyczące majątkowych interesów poszkodowanego. Chodzi więc o przeżycia i emocje, zarówno w sferze psychicznej, jak i fizycznej - silny stres, cierpienie, ból. Szkoda niemajątkowa (krzywdą) polega na negatywnych doznaniach osobistych poszkodowanego, psychicznych i fizycznych, spowodowanych naruszeniem jej dóbr prawnie chronionych. Krzywdą jest więc cierpienie psychiczne i fizyczne wywołane uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia w sposób bezprawny.

Wprawdzie cechą krzywdy jest niemożność wymierzenia doznanego uszczerbku w pieniądzu, jednakże zadośćuczynienie, przyjmujące formę świadczenia pieniężnego stanowi środek złagodzenia ujemnych przeżyć pokrzywdzonego poprzez zapewnienie mu środków umożliwiających w szerszym zakresie zaspokojenie jego potrzeb i pragnień. Świadczenie to spełnia więc funkcję kompensacyjną - chodzi o zapewnienie pokrzywdzonemu ekwiwalentu pieniężnego za doznaną krzywdę. Możliwe jest żądanie odszkodowania niezależnie od zasady odpowiedzialności sprawcy - wina, ryzyko, słuszność.

Podstawową przesłanką przyznania zadośćuczynienia jest wystąpienie szkody niemajątkowej w postaci ujemnych przeżyć związanych z cierpieniami fizycznymi i psychicznymi, będąca następstwem doznania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jest to niemajątkowy skutek naruszenia dobra osobistego w postaci zdrowia człowieka, które przyjęło postać uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Pojęcie cierpień fizycznych obejmuje przede wszystkim ból oraz podobne do niego dolegliwości fizyczne. Natomiast cierpienia psychiczne mogą być związane ze stanem zdrowia, ale też i z dalszymi konsekwencjami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, np. odczuwany przez poszkodowanego dyskomfort w wyglądzie (np. z powodu oszpeceń), ujemne uczucia w związku z ograniczeniem w mobilności, poczucie osamotnienia, nieprzydatności zawodowej, np. z uwagi na niemożność prowadzenia działalności artystycznej lub naukowej czy społecznej, a nawet wykluczenia z normalnego życia, np. niemożność udziału w rozrywkach, czy realizacji zamiłowań osobistych, negatywne uczucia z powodu zawiedzionych nadziei. Przyjmuje się, że zadośćuczynienie ma charakter całościowy, a więc obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i psychiczne, już doznane, jak i te, które wystąpią zapewne w przyszłości - prognozy na przyszłość.

Wysokość zadośćuczynienia nie została wskazana w przepisach prawa; ma ona charakter indywidualny, wymagający rozważenia wszystkich okoliczności danego przypadku. Nie jest więc możliwe stosowanie jakiegokolwiek automatyzmu przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Decydujące dla wysokości zadośćuczynienia ma przede wszystkim ustalenie krzywdy, której pieniężną rekompensatę ma stanowić to świadczenie. W tym zakresie uwzględnieniu podlega rozmiar doznanej krzywdy, tj. konsekwencje uszkodzenia ciała oraz rodzaj i stopień cierpień fizycznych, bolesność zabiegów, dokonywane operacje oraz ewentualna konieczność poddania się kolejnym zabiegom operacyjnym w przyszłości. Istotna dla ustalenia rozmiaru krzywdy jest intensywność cierpień fizycznych, czas ich trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpeceń), stan ogólny poszkodowanego, prognozy na przyszłość odnośnie poprawy lub pogorszenia stanu zdrowia. Okoliczności te wiążą się w pewien sposób ze stanem zdrowia poszkodowanego i uszczerbkiem na zdrowiu przezeń doznany, jednak wysokość zadośćuczynienia nie może być mierzona mechanicznie przy zastosowaniu procentu uszczerbku na zdrowiu.

Ustalając wymiar krzywdy pod uwagę należy wziąć także cierpienia psychiczne związane z niemożnością wykonywania ulubionego zawodu lub zajęcia. Rozróżnić przy tym należy kwestię wynikłej z niemożności wykonywania profesji szkody (utrata lub ograniczenie zdolności do pracy) wyrażającej się w utracie lub obniżeniu dochodów, co podlega kompensacie w formie renty z art. 444 § 2 k.c., od cierpienia psychicznego związanego z niemożnością realizacji zamierzeń zawodowych, czy zaprzestaniem wykonywania ulubionego zawodu, które to następstwo wypadku podlega zrekompensowaniu w ramach zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Na rozmiar krzywdy wpływ mają również negatywne uczucia wynikające z niemożności uprawiania sportu lub oddawania się ulubionemu hobby (np. ceramika, podróże), czy ograniczeń na pewnych polach aktywności (np. niemożność chodzenia do teatru, wyjazdów na wycieczki czy plażę). Uwzględnieniu podlega także dyskomfort związany utratą kontaktów towarzyskich, uzależnieniem od pomocy innych osób, poczuciem bezradności życiowej, nieprzydatności lub wykluczenia.

Na wysokość zadośćuczynienia wpływ mają okoliczności związane z osobą poszkodowanego, np. jego wiek - zwykle kalectwo jest większą krzywdą dla osoby młodszej oraz sytuacja rodzinna (osoba samotna, rodzina wielodzietna), także okoliczności związane z osobą sprawcy mogą rzutować na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, np. jego zachowanie i postawa wobec wyrządzonej szkody (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach w wyroku z dnia 30 stycznia 2013r., I ACa 917/12, LEX nr 1271838), czy też stopień jego winy w zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę. Oczywistym jest, że na wysokość zadośćuczynienia oddziałuje fakt przyczynienia się poszkodowanego do zaistnienia zdarzenia powodującego uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia. Podkreśla się, że zadośćuczynienie nie może mieć charakteru symbolicznego (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 01 marca 2013r., I ACa 969/12); jego wysokość powinna mieć odczuwalną wartość ekonomiczną, co jednakże nie powinno prowadzić do wzbogacenia się. Wprawdzie zasadniczą kwestią mającą wpływ na wysokość zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy, gdyż zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, ale w sposób uzupełniający rzutować na jego wysokość może poziom stopy życiowej społeczeństwa.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej, Sąd I instancji stwierdził, że Sąd rozważał rozmiar cierpień fizycznych doznanych przez powoda. Powód doznał bardzo bolesnego urazu, tj. zmiążdżenia ręki prawej. Uraz ten spowodował bardzo duże dolegliwości bólowe. Wskutek zmiążdżenia ręki prawej, koniecznym było amputowanie 4 palców ręki prawej na poziomie śródreżca. Wymagało to zabiegu operacyjnego. W dniu 7 września 2012 r. dokonano rewizji, chirurgicznego oczyszczenia i zaopatrzenia ran, amputacji palców II-V oraz części śródreżca ręki prawej. W dniu 20 września 2012 r. dokonano resekcji tkanek martwiczych, oczyszczenia rany, stabilizacji kciuka i nadgarstka 2 drutami Kirschnera w pozycji neutralnej. W dniu 4 października 2012 r. dokonano resekcji tkanek martwiczych, oczyszczenia rany. W dniu 9 października 2012 r. dokonano pokrycia ubytku skóry kikutu ręki prawej przeszczepem skóry pełnej grubości z ramienia prawego. W dniu 12 października 2012 r. dokonano usunięcia drutu Kirschnera stabilizującego kciuk, pozostawienie Kirschnera unieruchamiającego czasowo nadgarstek. Zatem powód przebył 5 zabiegów operacyjnych w przeciągu 5 tygodni. Okoliczność ta nie może być pominięta przy ustalaniu rozmiaru cierpień fizycznych powoda. Powód przebywał w szpitalu w okresie od 7 września 2012 r. do 12 października 2012 r., a więc przez okres 5 tygodni. W tym czasie, jak wynika z dokumentacji lekarskiej, poza zabiegami operacyjnymi, dokonywano zmian opatrunków. Powód otrzymywał leki przeciwbólowe, bowiem doznany uraz oraz proces leczenia (operacje) były bolesne. Intensywność dolegliwości bólowych i czas ich trwania rzutują na rozmiar krzywdy, a w konsekwencji – na wysokość zadośćuczynienia. Powód następnie pozostawał pod opieką lekarską, regularnie uczęszczając do przychodni przez kolejne 2 miesiące, po czym rozpoczął rehabilitację.

Na wysokość zadośćuczynienia wpływ ma trwałość uszkodzenia ciała. Uszkodzenie ciała ma charakter trwały, skutkuje całkowitym zniesieniem funkcji ręki, zwłaszcza funkcji chwytnej, zachowana jest jedynie funkcja uchwytu hakowego kciuka prawego. Jednakże należy także mieć na względzie, że na przyszłość istnieje niewielkie prawdopodobieństwo wystąpienia odległych powikłań, czy następstw doznanych obrażeń, np. wystąpienie stanu zapalnego, szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych czy zwiększenie zakresu ograniczeń ruchomości kciuka prawego lub w stawie nadgarstkowym. W tym zakresie nie ma prognoz na przyszłość co do pogorszenia stanu zdrowia powoda. Sąd wziął pod uwagę także okoliczność, że następstwa obrażenia ciała są widoczne.

W sferze psychicznej Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że bezpośrednio po wypadku, jak wynika z zeznań świadków M. K. i J. W., powód był w złym stanie psychicznym. Jego nastroje były zmienne, miał poczucie nieprzydatności, niepewności co do przyszłości co w powiązaniu z ograniczeniami w funkcjonowaniu, powodowało znaczne cierpienie psychiczne. Rodzaj doznanego obrażenia, jego nieodwracalność, niemożność powrotu do pełnej sprawności, ograniczenia w życiu codziennym i zawodowym spowodowały dolegliwości w sferze psychicznej. Jednakże, nie można przy tym pominąć, że z opinii sądu psycho- i psychiatrycznej wynika, że u powoda stwierdzono przebyte zaburzenia adaptacyjne o obrazie depresyjnym wywołane sytuacją stresową i następstwami wypadku. Objawy w formie reakcji na stres nie były na tyle nasilone, by zaistniała konieczność intensywnej i systematycznej terapii psychologicznej lub psychiatrycznej. Rokowania na przyszłość są pomyślne. Biegła psycholog stwierdziła, że u powoda doszło do naruszenia w przeszłości sfery psychicznej, wystąpił ogólny zespół adaptacyjny, dyskomfort psychiczny, zubożenie całokształtu życia zawodowego i rodzinnego, relacji interpersonalnych i zawodowych oraz konieczność przeorganizowania dotychczasowego życia.

Sąd I instancji wziął również pod uwagę, że na skutek zdarzenia wywołującego szkodę na osobie powód w sposób znaczący ograniczony został w wykonywaniu czynności życia codziennego. Z jednej strony uwzględnić trzeba, że powód doznał obrażeń jednej dłoni, co skutkuje znaczącymi ograniczeniami jej funkcji. Została zachowana tylko funkcja chwytowa hakowa kciuka. Nadto nie sposób pominąć, że powód doznał obrażeń ręki prawej, zaś jest osobą praworęczną. Nie tylko więc musiał przystosować się do wykonywania czynności jedną ręką, ale także musiał nauczyć się wykonywać lewą ręką czynności poprzednio w sposób naturalny wykonywane ręką prawą (np. pisanie, chwytanie przedmiotów, posługiwanie się narzędziami). Przystosowanie do wykonywania wielu czynności (np. pisanie) lewą ręką wymagało wysiłku i wytrwałości. Wielu czynności powód nie jest w stanie wykonywać samodzielnie (np. posługiwać się sztućcami, zawiązywać sznurowadeł). Wymaga w tym zakresie pomocy innej osoby, aczkolwiek stara się wypracować samodzielność. Ograniczenia w życiu codziennym wpływają na wysokość zadośćuczynienia. Nadto powód ograniczył aktywność fizyczną. Przed zdarzeniem powód jeździł na rowerze (biorąc udział w zawodach), pływał, biegał, był osobą

bardzo aktywną fizycznie. Obecnie powód nie jeździ na rowerze (rower sprzedał), sporadycznie pływa. Zatem nastąpiło ograniczenie aktywności powoda w pewnych sferach.

Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należało także uwzględnić młody wiek powoda w chwili zdarzenia – dla osoby młodej, ograniczenie aktywności (zawodowej i pozazawodowej) jest bardziej dolegliwe niż dla osoby w wieku podeszłym. Na rozmiar krzywdy wpływa także ograniczenie możliwości zawodowych powoda, bowiem nie może on wykonywać zatrudnienia wymagającego pełnej sprawności chwytnej obu rąk.

Jednakże nie można pominąć i tej okoliczności, że powód nie został pozbawiony całkowicie możliwości zarobkowania. Jego zdolność do wykonywania niektórych zatrudnień została ograniczona, jednakże nie został on wykluczony z życia zawodowego. Powód pracuje zawodowo, zaś jego młody wiek sprawia, że może on również podjąć działania w celu przekwalifikowania się, zdobycia wykształcenia czy dodatkowych kwalifikacji. Powód, aczkolwiek doznaje ograniczeń w codziennym funkcjonowaniu, nie wymaga stałej opieki czy pomocy innej osoby; nie jest uzależniony od innych osób. Jest w stanie samodzielnie funkcjonować, nie musi mieć poczucia bezradności i całkowitej zależności w życiu codziennym od innych osób. Wypadek nie wywołał także następstw w sferze rodzinnej powoda, bowiem założył on rodzinę, zostając w lipcu 2014 r. ojcem. W materiale dowodowym brak podstaw do przyjęcia, by zdarzenie powodujące szkodę wywołało zubożenie życia towarzyskiego powoda; z jego aktywności w mediach społecznościowych wynika, że ta sfera nie doznała negatywnych następstw. Bez wpływu na wysokość zadośćuczynienia pozostaje kwestia wykształcenia powoda, bowiem w momencie podjęcia pracy u pozwanego powód nie kształcił się; zaprzestał studiowania na Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w G. (z uwagi na niezaliczenie przedmiotu: fizjologii).

Sąd uwzględnił także zachowanie pozwanego po zdarzeniu. Pozwany wyraził chęć dalszego zatrudnienia powoda, oferował wsparcie – poprzez m.in. pomoc w uzyskaniu protezy. Proponował także finansowanie studiów powoda.

Biorąc pod uwagę te wszystkie okoliczności, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że dla skompensowania krzywdy powoda adekwatna jest kwota 200.000 zł. Zdaniem Sądu, wysokość zadośćuczynienia uwzględnia rozmiar krzywdy, a jednocześnie nie ma charakteru nadmiernego, który prowadziłby do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Rozważając kwestię wysokości zadośćuczynienia w sprawie niniejszej, w ocenie Sądu I instancji należy mieć także na względzie, że powód przyczynił się do zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę na osobie. W tym zakresie Sąd nie podziela stanowiska strony powodowej, że powód nie przyczynił się żadną miarą do wypadku z dnia 7 września 2012 r. Przeczy temu materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania. W pierwszej kolejności należy mieć na względzie, że to zachowanie powoda było bezpośrednią przyczyną wypadku przy pracy. Powód włożył bowiem rękę w strefę zagrożenia pracującej maszyny. Nie byłoby to możliwe, gdyby prasa była wyposażona w osłonę lub czujniki zabezpieczające, stąd też stwierdzone zostało zawinienie pracodawcy. Jednakże to działanie powoda bezpośrednio doprowadziło do wypadku. Powód, co sam przyznał, miał świadomość, że nie powinien wkładać ręki do prasy. Wiedział także, jaki był prawidłowy sposób postępowania – przede wszystkim należało wyłączyć maszynę, czego powód nie uczynił. Nie może budzić wątpliwości, zdaniem Sądu, że działanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe. Wskazać w tym miejscu należy, że – jak słusznie wskazywał powód – obowiązkiem pracodawcy jest zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, jednakże nie można zapomnieć, że obowiązkiem pracownika jest – zgodnie z art.211 pkt 2 k.p. - przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika. W szczególności pracownik jest obowiązany: wykonywać pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosować się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych. Powód miał wiedzę, jakie powinno być prawidłowe postępowanie. Co więcej, zarówno z zeznań powoda, jak i z zeznań świadka L. P. wynika, że L. P. (lider, a więc przełożony powoda) zwracał powodowi uwagę, że nie wolno mu wkładać ręki do maszyny. Powód miał więc świadomość, że jego zachowanie jest obiektywnie nieprawidłowe. Dodatkowo można nadmienić, że na przyczynienie się powoda w zaistnieniu zdarzenia powodującego szkodę wskazał również w swojej opinii biegły z zakresu bhp. Bez działania powoda, polegającego na włożeniu dłoni do niewyłączonej prasy, nie doszłoby do szkody na osobie powoda. Dlatego też zachowanie powoda stanowi współprzyczynę powstania zdarzenia powodującego szkodę. Pomiedzy działaniem powoda, a doznaniem przez niego uszkodzenia ciała istnieje adekwatny związek przyczynowy.

Zważyć trzeba, że zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza stopnia winy obu stron. Art. 362 k.c. jest przejawem odstępowania od wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. zasady pełnego naprawienia przez osobę odpowiedzialną szkody, obejmującej poniesione przez poszkodowanego straty i utracone korzyści. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, nie jest równoznaczne z przyjęciem, iż szkoda wykracza poza granice normalnych następstw działania lub zaniechania sprawcy czynu niedozwolonego, gdyż art. 362 k.c. nie jest odwróceniem normy art. 361 § 1 k.c.

Przyczynienie się poszkodowanego oznacza zaś tyle, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Związek ten występuje wtedy, gdy w wyniku analizy stanu faktycznego sprawy dojść można do wniosku, iż bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, jakie ostatecznie osiągnęła. Nie jest zatem przyczynieniem się okoliczność wprawdzie leżąca po stronie poszkodowanego, lecz niezależna od niego i niezwiązana z jego działaniem lub zaniechaniem, jak np. choroba samoistna.

Przyczynienie może być definiowane w różny sposób (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 10 lipca 2014 r., II PK 239/13). Pierwsze stanowisko, określane mianem kauzalnego, wyraża się w tezie, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Stosownie do drugiego stanowiska, za przyczynienie się może być uznane tylko obiektywnie nieprawidłowe (naganne) zachowanie poszkodowanego, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Zgodnie z kolejnym poglądem, za przyczynienie się uzasadniające obniżenie odszkodowania może być uznane tylko, pozostające w związku przyczynowym ze szkodą, zawinione zachowanie poszkodowanego. W końcu różnicuje się znaczenie przyczynienia się poszkodowanego w zależności od rodzaju podstawy odpowiedzialności zobowiązanego do naprawienia szkody: gdy odpowiada on na zasadzie winy, do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego konieczne jest stwierdzenie winy także po jego stronie, natomiast w wypadku odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, wystarczająca jest obiektywna nieprawidłowość zachowania poszkodowanego. Przy stanowisku pierwszym wina lub obiektywna nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego jest obojętna z punktu widzenia stwierdzenia przyczynienia się i jest uwzględniana na drugim etapie w procesie stosowania art. 362 k.c., tj. rozstrzygania o ewentualnym obniżeniu odszkodowania. Przy pozostałych koncepcjach cecha zachowania się poszkodowanego - wina lub obiektywna nieprawidłowość - stanowi konstrukcyjny element przyczynienia się, którego brak powoduje niedopuszczalność jego stwierdzenia.

W ocenie Sądu I instancji, przyjęć należy kauzalną koncepcję przyczynienia się. Zasadnym jest bowiem przyjęcie, że przepis art. 362 k.c. wskazuje na jedyną przesłankę jego stosowania - istnienie związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się poszkodowanego a powstaniem szkody, z tego natomiast punktu widzenia wina, a nawet "nieostrożność znajdująca się poza (...) świadomością" poszkodowanego, są obojętne.

Na marginesie jedynie można dodać, że również przy przyjęciu koncepcji, że interpretacji art. 362 k.c. nie można dokonywać w oderwaniu od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze, i jeżeli odpowiedzialność za szkodę oparta jest na zasadzie winy, to nieodzowną przesłanką przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie, element ten występuje w sprawie niniejszej.

Jak jednak wskazano, Sąd Okręgowy przyjął koncepcję kauzalnego charakteru konstrukcji przyczynienia się. Podstawę stwierdzenia przyczynienia stanowi zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń. Przyczynienie jest kategorią obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c., mającego zastosowanie do wszystkich powiązań kauzalnych na gruncie Kodeksu cywilnego. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Uznanie przyczynienia się za kategorię obiektywną oznacza, że nie należą do jej treści elementy podmiotowe. Dotyczy to zarówno czynników subiektywnych po stronie poszkodowanego (wina lub brak winy, a nawet nieprawidłowość niezawiniona), jak i po stronie odpowiedzialnego za szkodę (wina albo brak winy i odpowiedzialność na zasadzie ryzyka lub słuszności).

Uznanie, że przyczynienie się jest kategorią obiektywną, nie pozbawia doniosłości prawnej przy stosowaniu art. 362 k.c. czynników podmiotowych, a jedynie - rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania - przesuwa je do etapu miarkowania (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II PK 239/13).

O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Natomiast o tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2014 r., II PK 239/13).

Zdaniem Sądu I instancji, w sprawie niniejszej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy wziąć pod uwagę przyczynienie się powoda do wystąpienia zdarzenia powodującego szkodę. W ocenie Sądu, przyczynienie się powoda wynosi 50%. Sąd z jednej strony miał na względzie fakt, że pracodawca nie zapewnił bezpiecznych i higienicznych warunków pracy poprzez dopuszczenie pracowników do pracy na maszynie nieposiadającej osłon lub zabezpieczeń przed dostępem do strefy niebezpiecznej, co było przyczyną wypadku. Jednakże należy również mieć na względzie, iż powód został przeszkolony w zakresie bhp, odbył również szkolenie stanowiskowe (zaś braki w dokumentacji nie mają wpływu na ocenę zawinienia, bowiem istotny jest sam fakt odbycia szkolenia przez pracownika), miał świadomość, jakie powinno być prawidłowe postępowanie. Gdyby nie zachowanie powoda polegające na odejściu od stanowiska operatora, przejściu do prasy od strony pasa transmisyjnego i włożeniu ręki w strefę niebezpieczną, do zdarzenia nie doszłoby. Zatem, nawet jeśli pracodawca nie zapewnił osłony, to gdyby nie aktywne zachowanie powoda, wypadek nie zdarzyłby się. Powód nie pracował bezpośrednio przy szczelinie, nie miał przypadkowej możliwości włożenia tam ręki. Co więcej, przełożony powoda zwracał mu uwagę na nieprawidłowe zachowanie. W tych warunkach, zdaniem Sądu, powód przyczynił się do powstania zdarzenia wywołującego szkodę w połowie, tj. w 50%.

Stwierdzenie przyczynienia, pomimo że jest konieczne do obniżenia odszkodowania, lecz nie jest do tego wystarczające – nie prowadzi bowiem do niego automatycznie. Konsekwencją stwierdzenia współprzyczynienia jest jedynie powinność badania przez sędziego okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania winno w ogóle nastąpić. Tak więc obowiązkiem sądu, który stwierdził przyczynienie poszkodowanego, nie jest zmniejszenie odszkodowania, lecz dokonanie analizy pod kątem zbadania zasadności i skali ewentualnego obniżenia odszkodowania.

Zdaniem Sądu I instancji, w sprawie niniejszej zasadne jest zmniejszenie zadośćuczynienia na rzecz powoda. Przy dokonywaniu obniżenia świadczenia należy przede wszystkim brać pod uwagę stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Uwzględnić trzeba ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, pobudki, jakimi kierował się poszkodowany podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm, szlachetne pobudki).

W przedmiotowej sprawie pracodawca naruszył obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy poprzez dopuszczenie pracownika do pracy na urządzeniu, które nie zostało wyposażone – zgodnie z obowiązującymi przepisami – w osłonę lub czujnik zatrzymujący pracę maszyny w sytuacji znalezienia się pracownika w sferze zagrożenia. Z kolei powód naruszył obowiązek wykonywania pracy zgodnie z przepisami bhp, w sposób bezpieczny, przy czym – jak wskazano - powód miał świadomość, jakie powinno być prawidłowe postępowanie i wiedział, że sposób jego zachowania jest nieprawidłowy i nieakceptowany przez pracodawcę (lider zwracał powodowi uwagę, że nie powinien wkładać ręki do maszyny). W ocenie Sądu, zarówno w przypadku pracodawcy, jak i pracownika występuje wina nieumyślna w postaci rażącego niedbalstwa. Przy wystąpieniu winy nieumyślnej, nie ma zamiaru bezprawnego zachowania, sprawca nie chce i nie godzi się na wyrządzenie szkody. Zachowanie sprawcy jest zawinione również wtedy, kiedy nie chce on wprawdzie wywołać swoim czynem szkodliwych skutków i nie godzi się na to, ale przewiduje taką możliwość i bezpodstawnie spodziewa się, że jej uniknie (lekkomyślność, rażące niedbalstwo) albo też nie przewiduje skutków swojego zachowania, choć powinien był i mógł je przewidzieć przy dołożeniu należytej

staranności – niedbalstwo. W mechanizmie psychiki sprawcy cechą winy nieumyślnej jest błędna ocena postępowania uświadamianego sobie przez sprawcę w zakresie możliwości wywołania szkody, albo też brak wyobrażenia o znaczeniu swego zachowania, a w następstwie - wywołania szkody, mimo istnienia możliwości i powinności, która nie została spełniona. W obu przypadkach można sprawcy zarzucić brak należytej staranności. Przyjąć należy, iż dla oceny zachowania (lub niezachowania) należytej staranności przy odpowiedzialności deliktowej, wykorzystany winien być obiektywny miernik staranności.

W przedmiotowej sprawie powód nie zachował należytej staranności. Przypomnieć w tym miejscu należy, że wprawdzie pracodawca ma obowiązek zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, jednakże i na pracowniku spoczywają obowiązki w zakresie bhp. Stosownie do treści art.211 k.p., przestrzeganie przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy jest podstawowym obowiązkiem pracownika. W szczególności pracownik jest obowiązany:

- 1) znać przepisy i zasady bezpieczeństwa i higieny pracy, brać udział w szkoleniu i instruktażu z tego zakresu oraz poddawać się wymaganiom egzaminom sprawdzającym;
- 2) wykonywać pracę w sposób zgodny z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz stosować się do wydawanych w tym zakresie poleceń i wskazówek przełożonych;
- 3) dbać o należyty stan maszyn, urządzeń, narzędzi i sprzętu oraz o porządek i ład w miejscu pracy;
- 4) stosować środki ochrony zbiorowej, a także używać przydzielonych środków ochrony indywidualnej oraz odzieży i obuwia roboczego, zgodnie z ich przeznaczeniem;
- 5) poddawać się wstępnym, okresowym i kontrolnym oraz innym zaleconym badaniom lekarskim i stosować się do wskazań lekarskich;
- 6) niezwłocznie zawiadomić przełożonego o zauważonym w zakładzie pracy wypadku albo zagrożeniu życia lub zdrowia ludzkiego oraz ostrzec współpracowników, a także inne osoby znajdujące się w rejonie zagrożenia, o grożącym im niebezpieczeństwie;
- 7) współdziałać z pracodawcą i przełożonymi w wypełnianiu obowiązków dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy.

Nie może budzić wątpliwości, że powód nie wypełnił swojego obowiązku określonego w art.211 pkt 2 k.p. Powód bowiem, jak wskazano, został przeszkolony, nadto przełożony zwracał mu uwagę, iż nie powinien wkładać dłoni w strefę zagrożenia prasy. Jak już wskazano, powód wiedział, że nie powinien wkładać dłoni do maszyny, miał tego świadomość. Wiedział także, maszyny nie zatrzymał, lecz znajdowała się ona w ruchu (w tym sensie, że nie był zatrzymany cykl pracy poprzez wyłączenie maszyny lub też odłączenie zasilania). W ocenie Sądu, zastosowanie obiektywnego wzorca staranności prowadzić musi do wniosku, iż powód zawinił nieumyślnie, zaś jego wina przybrała postać lekkomyślności. Przeciętnie rozsądny i rozważny pracownik ma świadomość istnienia zagrożenia przy włożeniu ręki do maszyny będącej w ruchu. Powód został przeszkolony, zaś obiektywnie nieprawidłowe zachowanie wymagało od niego podjęcia działania, nie było zaś skutkiem przypadku. Przy ustalaniu zawinienia poszkodowanego, który przyczynił się do zaistnienia szkody, chodzi o postawienie poszkodowanemu zarzutu, że nie zachował się w sposób, jaki można byłoby oczekiwać od ludzi roztropnych, działających starannie. W ramach oceny stopnia przyczynienia się do szkody istotne jest ocenienie, postawienie zarzutu niezachowania się w sposób, jakiego należałoby się spodziewać od osoby rozropnej. Stąd też uwzględniając stopień winy powoda oraz okoliczności zdarzenia, uznać trzeba, iż powód przyczynił się do powstania szkody na osobie w 50%.

Sąd Okręgowy miał również na względzie, że przepis art. 362 k.c. nie nakazuje wprawdzie zmniejszenia odszkodowania w każdym przypadku przyczynienia się, to jednak użycie kategorycznej formy czasownika "ulega" wskazuje, że takie zmniejszenie powinno być zasadą, zaś odstępianie od tego może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy okoliczności zdecydowanie za tym przemawiają. W przedmiotowej sprawie brak jest, zdaniem Sądu, okoliczności przemawiających

za odstąpieniem od zmniejszenia zadośćuczynienia. W szczególności nie można przyjąć, by powód działał np. ze szlachetnych pobudek, czy kierował się altruistycznymi motywami.

Zatem wysokość zadośćuczynienia dla powoda winna wynosić 100.000 zł. Należy przy tym mieć na względzie, iż od kwoty tej należy odjąć świadczenia uzyskane przez powoda. Najpierw bowiem należy pomniejszyć odpowiednio obowiązek naprawienia szkody (na osobie), a potem od tak ustalonej sumy odliczyć świadczenie przyznane poszkodowanemu (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadę prawną z dnia 9 marca 1974 r., III CZP 75/73, OSNC 1974/7-8/123).

Sąd zatem odjął od kwoty 100.000 zł wypłaconą powodowi kwotę 14.587,25 zł. Kwota taka została powodowi wypłacona przez ubezpieczyciela pozwanego tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Powinna zatem podlegać odliczeniu od kwoty zadośćuczynienia. Nadto, w ocenie Sądu, w sprawie niniejszej, przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy też odjąć wysokość jednorazowego odszkodowania wypłaconego na rzecz powoda z ubezpieczenia wypadkowego, tj. 37.400 zł.

Rozważając możliwość uwzględnienia przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia kwoty jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, w pierwszej kolejności należy mieć na względzie, zakres szkód na osobie kompensowanych tym świadczeniem wypadkowym. Nie może budzić wątpliwości, że szkody na osobie pracownika będące następstwem wypadku przy pracy w pierwszej kolejności podlegają wyrównaniu świadczeniami z ubezpieczenia wypadkowego. Dopiero w sytuacji, gdy świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego nie prowadzą do naprawienia szkody na osobie pracownika w pełnym zakresie, zaktualizować się może odpowiedzialność pracodawcy za szkody będące wynikiem wypadku przy pracy, przy czym – co należy podkreślić – odpowiedzialność owa ma charakter uzupełniający. Zatem dotyczy ona tylko tego zakresu szkód na osobie, które nie zostały wyrównane świadczeniami z ubezpieczenia wypadkowego. Istotne więc znaczenie ma ustalenie, jakie szkody zostały wyrównane świadczeniami wypadkowymi.

Nie analizując w tym miejscu szerzej charakteru prawnego i cech jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, możliwe jest przyjęcie, że jednorazowe odszkodowanie – w zależności od konkretnej sytuacji – może w części kompensować wydatki związane np. z leczeniem i rehabilitacją poszkodowanego wskutek wypadku przy pracy – w takim zakresie, w jakim nie zostały one wyrównane innymi świadczeniami z ustawy wypadkowej (W. Witoszko, Jednorazowe odszkodowanie ..., s.261). Jednakże w sprawie niniejszej powód domaga się odrębnie – na podstawie art. 444 § 1 k.c. – odszkodowania w związku z wydatkami poniesionymi w trakcie leczenia i rehabilitacji. Zatem w tym zakresie szkody podlegają odrębnej kompensacie i nie można przyjąć, by jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego miało je wyrównywać.

Jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego może więc kompensować szkodę na osobie o charakterze niemajątkowym, na co wskazuje zwłaszcza ukształtowanie przesłanki nabycia prawa do tego świadczenia, tj. wystąpienie stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Z tych względów, w realiach sprawy niniejszej, zasadnym jest uznanie, że jednorazowe odszkodowanie z ubezpieczenia wypadkowego przyznane powodowi wyrównuje szkodę na osobie o charakterze niemajątkowym, a więc szkodę, która – w ramach odpowiedzialności uzupełniającej – kompensowana jest w zakresie niewyrównanym świadczeniami z ubezpieczenia wypadkowego przez zadośćuczynienie (art.445 §1 k.c.). Stąd też w sprawie niniejszej przyjąć trzeba, że szkoda na osobie o charakterze niemajątkowym została w części wyrównana świadczeniem z ubezpieczenia wypadkowego, tj. jednorazowym odszkodowaniem. Dlatego też kwotę jednorazowego odszkodowania z ubezpieczenia wypadkowego, którą powód otrzymał (co jest niesporne), należy uwzględnić w całości przy ustalaniu zakresu kompensaty szkody na osobie o charakterze niemajątkowym oraz zakresu krzywdy niewyrównanej.

Po odjęciu powyższych kwot, wysokość zadośćuczynienia wynosi 48.012,75 zł (tj. 100.000 zł – 51.987,25 zł).

Z tych względów, na podstawie przywołanych przepisów, Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II a wyroku, oddalając jednocześnie powództwo o zadośćuczynienie w pozostałej części.

Sąd zasądził odsetki od powyższej kwoty od 1 grudnia 2012 r. (zgodnie z żądaniem pozwu), za podstawę przyjmując art.481 k.c. W tym zakresie należy mieć na uwadze, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. Deklaratoryjny charakter orzeczenia sądu przyznającego zadośćuczynienie wynika m.in. z tego, iż sąd na podstawie zaoferowanych w sprawie dowodów rozstrzyga, czy doznane cierpienia i krzywda oraz potencjalna możliwość ich wystąpienia w przyszłości miały swoje uzasadnienie w momencie zgłoszenia roszczenia. W takiej sytuacji zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i stanowiłoby nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, skłaniające go niekiedy do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu znoszącego obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 26 lutego 2016 r., I ACa 967/15).

Zasadnym jest przyjęcie, że odsetki należne są od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę zadośćuczynienia. W razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia roszczenia o zapłatę odszkodowania, w tej bowiem chwili staje się, zgodnie z art. 455 k.c., wymagalny obowiązek spełnienia świadczenia odszkodowawczego. Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Jeżeli po weryfikacji okaże się, że ustalona kwota odszkodowania nie przekracza wysokości kwoty żądanej już wcześniej, nie ma przeszkód do zasądzenia odsetek od tej wcześniejszej daty (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 lutego 2012 r., V CSK 57/11). W razie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu już od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego. Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w wysokości ustalonej przez siebie. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie (zadośćuczynienie) w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty - jeżeli poszkodowany będzie ich żądał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 29 października 2015 r., I ACa 271/15). W ocenie Sądu, stanowisko takie jest trafne również w odniesieniu do roszczenia o zadośćuczynienie.

W przedmiotowej sprawie powód skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia, które zostało doręczone pozwanemu w dniu 23 listopada 2012 r. W piśmie tym powód wezwał pozwanego do zapłaty kwoty 250.000 zł w terminie 7 dni. Termin określony przez powoda na spełnienie świadczenia upłynął więc z dniem 30 listopada 2012 r. Pozwany wiedział więc, że powód domaga się zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz znał wysokość tego świadczenia określoną przez powoda, a także określony przez powoda termin zapłaty. Od dnia 1 grudnia 2012 r., w świetle powyższych rozważań, pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Z tych względów, Sąd zasądził odsetki od kwoty zasądzzonego zadośćuczynienia od 1 grudnia 2012r.

Powód wniósł o zasądzenie kwoty 2.672,09 zł tytułem zwrotu kosztów transportu.

Sąd Okręgowy wskazał, iż rozważając zasadność powództwa w tym zakresie należy mieć na względzie, że roszczenie to zostało skonstruowane w oparciu o art. 444 § 1 k.c. i obejmuje szkody na osobie o charakterze majątkowym. Przypomnieć trzeba, że zgodnie z art. 444 § 1 k.c. zd. 1, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. W zakresie tym mieszczą się przede wszystkim wydatki związane z kosztami leczenia, które rozumieć należy szeroko. Do kategorii tej zaliczają się koszty transportu poszkodowanego z miejsca wypadku do placówki medycznej lub do domu, koszty opieki lekarskiej, koszty leków.

Również wydatki związane z nabyciem środków o charakterze zastępczym - protez, wózków inwalidzkich, okularów wchodzi w zakres pojęcia kosztów z art. 444 § 1 k.c. Wydatki te winny być celowe i zasadne; wysokość rekompensaty nie obejmuje wydatków dokonanych ponad potrzebę. W zakres kompensaty na podstawie art. 444 § 1 k.c. wchodzi także koszty dojazdów osób bliskich do placówki leczniczej, w której przebywa poszkodowany lub udzielenia pomocy przy powrocie do domu. W takich sytuacjach uzasadnieniem dokonania zwrotu tych kosztów jest poniesienie wydatków związanych z pomocą o charakterze niemajątkowym, tj. dodanie poszkodowanemu otuchy, ulżenie w cierpieniu psychicznym, poprawa samopoczucia chorego, co przyczynia się do przyspieszenia procesu leczenia. Odwiedziny bliskich są niezbędne zarówno dla poprawy samopoczucia chorego i przyspieszenia w ten sposób leczenia, jak i dla kontaktu rodziny z lekarzami w celu uzyskania informacji i wskazówek o zdrowiu chorego i jego potrzebach (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27 lutego 2013 r., I ACa 1199/12).

Z tych względów, Sąd I instancji uznał, że koszty dojazdu wchodzi w zakres hipotezy normy art. 444 § 1 k.c., przy czym chodzi zarówno o koszty dojazdu poszkodowanego do placówek medycznych (w celu leczenia lub rehabilitacji), jak również koszty dojazdu osób bliskich w celu odwiedzin poszkodowanego w szpitalu. Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej, stwierdzić trzeba, że z zeznań świadków J. W. i M. K. wynika, że rodzice powoda oraz jego partnerka w okresie pobytu powoda w szpitalu odwiedzali go codziennie. Okoliczność tę potwierdził również powód w swoich zeznaniach. Powód przebywał w szpitalu od dnia 7 września 2012 r. do 12 października 2012r. Zatem koszty przejazdu obejmują koszty przejazdu rodziców i M. K. w okresie 36 dni na trasie odpowiednio: R. – G. – R. oraz W. –G. – W.. Odległość na trasie R.-G. wynosi 44,3 km w jedną stronę, co daje – w obie strony 3.189,6 km (tj. 36 dni x 44,3 km x 2). Natomiast na trasie W. – G., odległość wynosi 53,3 km w jedną stronę, zatem w okresie 36 dni daje to 3.837,6 km (tj. 36 dni x 53,3 km x 2). Nadto w dniach 19 października 2012 r., 23 października 2012r., 26 października 2012 r., 30 października 2012 r., 6 listopada 2012 r., 13 listopada 2012 r., 20 listopada 2012 r., 11 grudnia 2012 r., 8 stycznia 2013 r. powód przyjeżdżał na konsultacje lekarskie do poradni przyszpitalnej. Stanowi to wyjazd do G. (z W.) 9 razy. Przejechana odległość wynosi 959,4 km. Wysokość kosztów dojazdu należy, zdaniem Sądu, ustalać z uwzględnieniem §2 pkt. 1b Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów nie będących własnością pracodawcy (Dz. U. Nr 27, poz. 271 z późn. zm.), zgodnie z którym maksymalna wysokość stawki za 1 km przebiegu pojazdu samochodu osobowego o pojemności skokowej silnika powyżej 900 cm³ wynosi 0,8358 zł. Wysokość kosztów dojazdu stanowi więc iloczyn 7.986,6 km x 0,8358 zł/km, co daje kwotę 6.675,20 zł. Mając na względzie dyspozycję art.321 k.p.c., punkt wyjścia do dalszych rozważań stanowi kwota 3.136,98 zł wskazana przez powoda jako wysokość kosztów dojazdu. Zatem, uwzględniając, jak wskazano wcześniej, 50% przyczynienia się powoda i w konsekwencji – zastosowanie art. 362 k.c., wysokość należności wynosi 1.568,45 zł. Powód otrzymał od ubezpieczyciela pozwanego kwotę 464,80 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu. Po uwzględnieniu tej kwoty, do zapłaty pozostaje kwota 1.103,65 zł (1.568,45 zł – 464,80 zł).

Z tych względów, na podstawie art. 444§1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art.321 k.p.c., Sąd I instancji orzekł jak w pkt II b wyroku, oddalając jednocześnie powództwo o zasądzenie kosztów dojazdu w pozostałej części (pkt III. wyroku).

Sąd Okręgowy orzekł o odsetkach na podstawie art.481 k.c. Wezwanie do zapłaty zostało wystosowane w dniu 30 kwietnia 2013 r.; w treści powód wyznaczył pozwanemu czternastodniowy termin na spełnienie świadczenia. Zatem od 15 maja 2013 r. pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Z tych względów, Sąd orzekł o odsetkach od 15 maja 2013 r. do dnia zapłaty.

Powód wniósł nadto o zasądzenie kwoty 8.316 zł tytułem kosztów dodatkowej opieki. W tym zakresie Sąd I instancji miał na uwadze, że w oparciu o dyspozycję art. 444 § 1 k.c. poszkodowany może domagać się również zwrotu kosztów korzystania z pomocy innej osoby. Chodzi tu przede wszystkim o koszty ponoszone w związku z koniecznością zapewnienia wykwalifikowanej opieki (np. pielęgniarka, opiekunka). Wysokość kompensaty wyznaczana jest wówczas wydatkami ponoszonymi na pokrycie wynagrodzenia za korzystanie z usług specjalistycznych. Jednakże w zakres kosztów korzystania z pomocy innej osoby wchodzi także dochody utracone przez osobę pomagającą, a będącą członkiem rodziny poszkodowanego, jeżeli rezygnuje ona z pracy lub prowadzenia działalności gospodarczej. Kompensacie podlega wówczas wysokość zarobków utraconych przez osobę sprawującą opiekę nad poszkodowanym,

przy czym nie może ona przekraczać wysokości wynagrodzenia osoby mającej stosowne kwalifikacje do świadczenia takiej pomocy.

Zgodnie z art. 444 § 1 k.c. przedmiotem kompensaty są koszty poniesione przez poszkodowanego; celem normy art. 444 § 1 k.c. jest wyrównanie szkody, nie zaś zapewnienie poszkodowanemu przysporzenia majątkowego. Stąd też, ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez osobę bliską rezygnującą z pracy lub działalności gospodarczej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez żonę nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2007 r., II CSK 474/06). Korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Rozmiar roszczenia, jeżeli poszkodowanemu jest potrzebna pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez członka rodziny rezygnującego z pracy zawodowej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez członka rodziny nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania opieki. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu, niezależnie od tego, kto sprawował opiekę nad nim - osoba bliska lub inna osoba.

W ocenie Sądu I instancji, nie może więc budzić wątpliwości, że możliwość uzyskania odszkodowania na podstawie art. 444 § 1 k.c. w zakresie kosztów opieki związana jest bądź z koniecznością korzystania z pomocy innej osoby i wypłacaniem jej z tego tytułu wynagrodzenia (tj. ponoszeniem kosztu), bądź z wykonywaniem opieki przez członka rodziny, który z tego względu utracił (w całości lub w części) uzyskiwany wcześniej dochód.

W przedmiotowej sprawie materiał dowodowy nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, by w związku ze sprawowaniem opieki (w różnym zakresie i w różnych okresach) nad powodem przez M. K. i matkę powoda, utraciły one wynagrodzenie lub dochód. Przeciwnie, z zeznań samego powoda – abstrahując w tym miejscu od rozmiaru opieki wskazywanego przez powoda – wynika, że matka powoda korzystała ze zwolnienia lekarskiego, co umożliwiło jej opiekowanie się (w pewnym zakresie) synem. W okresie korzystania ze zwolnienia lekarskiego, pracownikowi przysługuje prawo do wynagrodzenia chorobowego (art. 92 k.p.), a następnie zasiłku chorobowego. W przypadku osoby wykonującej pracę na podstawie umowy innej niż umowa o pracę – w razie choroby przysługuje jej świadczenie z ubezpieczenia chorobowego, tj. zasiłek chorobowy. Nie można więc przyjąć, by matka powoda utraciła dochód w związku z ograniczonym zakresem sprawowania okresowej opieki (właściwie pomocy) nad powodem. Z zeznań powoda wynika także, iż w okresie pobytu powoda w szpitalu (...) pracowała zarobkowo, odwiedzając powoda w szpitalu po pracy i w dni wolne od pracy, zaś w okresie jego pobytu w domu – nie zrezygnowała z zatrudnienia, by całkowicie opiekować się powodem. Kwestią odrębną jest zakres i rozmiar owej opieki. Powód wprost podał, że M. K. w okresie jego przebywania w miejscu zamieszkania pracowała zawodowo oraz zajmowała się pisaniem pracy licencjackiej w ramach edukacji na poziomie szkoły wyższej. W tych warunkach, analiza materiału dowodowego nie daje podstaw do przyjęcia, by osoby bliskie pomagające powodowi w okresie leczenia i rehabilitacji utraciły z tego powodu dochód, bowiem musiały zrezygnować z zatrudnienia. Przeciwnie, z zeznań powoda wynika, że zarówno matka powoda, jak i M. K. w owym czasie w zatrudnieniu pozostawały. Nie można więc uznać, by wystąpiły w tym zakresie okoliczności objęte hipotezą normy art. 444 § 1 k.c.

Dodatkowo jedynie należy zauważyć, iż na podstawie art. 444 § 1 k.c. wyrównaniu podlega szkoda w postaci poniesionych kosztów, przy czym koszty te muszą być konieczne i celowe. Trudno jednak uznać za konieczne i celowe koszty opieki w czasie pobytu w szpitalu czy sanatorium (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 20 października 2015 r., I ACa 911/15). Zatem i z tego względu, nie można przyjąć, by - w okresie pobytu powoda w szpitalu – mogły wystąpić celowe koszty opieki, co także uzasadnia oddalenie powództwa o zwrot kosztów opieki w tym zakresie.

Dlatego też, na podstawie art. 444 § 1 k.c. a contrario, Sąd I instancji oddalił powództwo w tej części (pkt III wyroku).

Powód wniósł także o zasądzenie na jego rzecz kwoty 500 zł tytułem kosztów opinii psychologicznej. Zdaniem Sadu Okręgowego, powództwo w tym zakresie podlega oddaleniu. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że zgodnie

z art. 444 § 1 k.c., odszkodowanie obejmuje koszty wynikłe z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Jak wskazał sam powód, sporządzenie opinii psychologicznej związane było z dokonaniem oceny rozmiaru krzywdy na potrzeby skonstruowania roszczenia o zadośćuczynienie. Nie sposób zatem przyjąć, by był to koszt leczenia, rehabilitacji lub też wydatek poniesiony w związku z czynnościami zmierzającymi do poprawy lub utrzymania stanu zdrowia. Zakres kosztów, o których mowa w art. 444 § 1 k.c., obejmuje koszty leczenia, rehabilitacji, diety, zaprotezowania, przystosowania pomieszczeń dla osoby niepełnosprawnej, zakupu pojazdu lub pomocy ortopedycznych. W zakresie tych kosztów mieszczą się także koszty dojazdu do placówek medycznych, a także – jak wskazano – koszty opieki. Jednakże w odniesieniu do opinii psychologicznej w sprawie niniejszej (dokumentu prywatnego), nie można przyjąć, by była ona kosztem, o którym mowa w art. 444 § 1 k.c. Dokument ten sporządzony został na zlecenie strony powodowej dla uwiarygodnienia jego roszczenia o zadośćuczynienie. Dlatego też, brak jest podstaw do przyjęcia, że koszt wykonania tego dokumentu mieści się w zakresie hipotezy art. 444 § 1 k.c.

Z tych względów, na podstawie art. 444 § 1 k.c. a contrario, Sąd Okręgowy oddalił powództwo w tym zakresie (pkt III. wyroku).

Sąd I instancji rozważał, czy koszt sporządzenia na zlecenie strony dokumentu prywatnego w celu przygotowania ewentualnego procesu cywilnego mieścić się może w kosztach procesu (art. 98 § 1 k.p.c.). Jednakże nie sposób pominąć, że w pojęciu kosztów procesu mieszczą się koszty celowe. Zdaniem Sądu, sporządzenie na zlecenie strony dokumentu prywatnego w sytuacji, gdy właściwym środkiem dowodowym dla wykazania okoliczności związanych z zakresem doznanej krzywdy jest opinia biegłego psychologa (art. 278 k.p.c.), przed złożeniem pozwu, nie może zostać uznane za element celowych kosztów dochodzenia roszczenia. Stąd też nawet w przypadku uznania, że koszt prywatnej ekspertyzy (nie analizując w tym miejscu szerzej procesowego charakteru takiego dokumentu) jest elementem kosztów procesu, w realiach sprawy niniejszej nie można przyjąć, by był to koszt celowy w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. W pozwie powód wniósł m.in. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa, miał więc świadomość, że w toku postępowania kwestia ta będzie podlegała ocenie przez przyzmat wiadomości specjalnych (k.3). Opinia biegłego psychologa nie była kwestionowana przez strony. W tych warunkach, zdaniem Sądu, koszt prywatnej ekspertyzy psychologicznej nie stanowi celowego kosztu procesu w przedmiotowej sprawie. Zatem i z tego względu, nie jest możliwe przyznanie powodowi kwoty 500 zł, tytułem zwrotu kosztów.

Powód wniósł nadto o zasądzenie na jego rzecz kwoty 146 zł tytułem kosztów pozyskania kopii z akt postępowania przygotowawczego. Nie może budzić wątpliwości, że takie koszty zostały przez powoda poniesione. W ocenie Sądu, nie mieszczą się one jednak w kosztach, o których mowa w art. 444 § 1 k.c., lecz stanowią część kosztów procesu w rozumieniu art. 98 § 1 k.p.c. Dlatego też, o kwocie tej Sąd rozstrzygał w oparciu o przepis art.100 k.p.c. (o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia).

Powód wniósł również o zasądzenie kwoty 28.839,45 zł tytułem kosztów protezy. W tym zakresie pozew został cofnięty na rozprawie w dniu 28 listopada 2016 r., na co strona pozwana wyraziła zgodę. Biorąc pod uwagę fakt, iż powód nie poniósł kosztów protezowania, jak również obecnie nie nosi się z zamiarem nabycia protezy, uznać należy, iż cofnięcie pozwu w tym zakresie – w kontekście zakresu hipotezy art. 444 § 1 k.c. – nie jest sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego, nie zmierza do obejścia przepisów prawa i nie narusza słusznego interesu pracowniczego powoda (art. 203§4 k.p.c., art.469 k.p.c.). Dlatego też, przyjąć należy, iż powód cofnął pozew ze skutkiem prawnym, co implikuje umorzenie postępowania stosownie do treści art. 355 § 1 k.p.c. Dlatego też, na podstawie przywołanych przepisów, Sąd orzekł jak w pkt I. wyroku.

Powód domagał się także ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość – za skutki wypadku z dnia 7 września 2012 r. Możliwość ukształtowania takiego roszczenia wynika z art.189 k.p.c. Zgodnie z art. 189 k.p.c., powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Artykuł 189 k.p.c. jakkolwiek umiejscowiony w Kodeksie postępowania cywilnego, ma również charakter materialnoprawny, co oznacza, że brany jest on pod uwagę z urzędu w granicach zaskarżenia przez sąd drugiej instancji. Podstawową przesłanką merytoryczną powództwa o ustalenie jest istnienie interesu prawnego powoda w żądaniu ustalenia istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego. Interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje

tylko wtedy, gdy powód w potrzebie ochrony swej sfery prawnej, uczynić może zadość przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. W konsekwencji przyjąć należy, że interes taki nie występuje, gdy możliwe jest wytoczenie powództwa o świadczenie, chyba że ze spornego stosunku prawnego wynikają dalsze skutki, których dochodzenie w drodze powództwa o świadczenie nie jest możliwe lub aktualne.

Sąd I instancji stwierdził, iż w przedmiotowej sprawie powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za przyszłe skutki zdarzenia powodującego szkodę na osobie powoda podlega oddaleniu. Jakkolwiek, w świetle powyższych rozważań, nie może budzić wątpliwości, że pozwany pracodawca ponosi odpowiedzialność (o charakterze subsydiarnym) za szkodę na osobie powoda (majątkową i niemajątkową) wywołaną wypadkiem przy pracy, jednakże materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, by w przyszłości miały ujawnić się jeszcze jakieś następstwa wypadku przy pracy. W zakresie szkody o charakterze majątkowym, kwestia wydatków i kosztów poniesionych przez powoda podlegała szczegółowemu rozważeniu przez pryzmat przesłanek z art.444§1 k.c. Powód, aczkolwiek doznaje ograniczeń zawodowych, nie zaprzestał pracy zawodowej; pracuje zarobkowo. W tej więc płaszczyźnie, w kontekście art.444§2 k.c. nie można przyjąć, by jakieś następstwa wypadku – nieznane obecnie – miałyby wystąpić. Natomiast w odniesieniu do szkody na osobie o charakterze niemajątkowym (krzywdy), to analiza opinii biegłych z zakresu ortopedii, psychiatrii i psychologii nie daje podstaw do przyjęcia, by ujawnić się miały jeszcze jakieś następstwa zdarzenia, które nie zostałyby poddane ocenie w przedmiotowym postępowaniu. Z opinii biegłego ortopedy wynika, że nie ma zagrożenia wystąpienia powikłań lub innych dolegliwości będących następstwem wypadku. Również opinie biegłych psychiatry i psycholog nie dają podstaw do uznania, by wystąpić miały jeszcze nieznane do tej pory następstwa zdarzenia. Dlatego też, na podstawie art.189 k.p.c. a contrario, Sąd oddalił powództwo w tym zakresie.

Sąd Okręgowy orzekł również o kosztach procesu (pkt IV – VI wyroku), w tym kosztach zastępstwa procesowego, wydatkach i kosztach sądowych. Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd – zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 100 k.p.c. – rozłożył je stosunkowo pomiędzy stronami. Nie może budzić wątpliwości, że w przedmiotowej sprawie każda ze stron w części wygrała, zaś w części przegrała proces. Uzasadnia to więc rozłożenie kosztów – stosunkowo – pomiędzy stronami.

Powód wygrał proces w 18%. Powód domagał się zasądzenia kwoty 275.886,29 zł (tj. 235.412,75 zł i 40.473,54 zł). W toku postępowania powód cofnął pozew w zakresie kwoty 28.839,45 zł (proteżowanie), a postępowanie w tej części podlegało umorzeniu (pkt I. wyroku). Z uwagi na to, że cofnięcie pozwu nie nastąpiło na skutek zaspokojenia roszczenia w toku postępowania, zatem w tym zakresie należy uznać powoda za stronę przegrywającą. Na rzecz powoda zasądzona została kwota 49.116,40 zł (pkt II a i b wyroku), co stanowi 18% kwoty dochodzonej pozwem.

W zakresie kosztów procesu, należy mieć na względzie, że – jak wcześniej wskazano – powód pozyskał dokumenty z akt sprawy postępowania przygotowawczego, ponosząc w związku z tym wydatek w kwocie 146 zł. Koszt ten, zdaniem Sądu, mieści się w pojęciu celowego kosztu dochodzenia swoich praw (art. 98 § 1 k.p.c.), a więc jest elementem kosztów procesu. Zatem – kierując się dyspozycją art. 100 k.p.c. – rozkładając stosunkowo wysokość tego kosztu, Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 26,28 zł, co stanowi 18% kwoty 146 zł (pkt IV. wyroku).

Odnośnie kosztów zastępstwa procesowego, Sąd Okręgowy miał na uwadze, że – zgodnie z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych – będą miały przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (§11 ust. 1 pkt 5 w zw. z §6 pkt 7). Wysokość kosztów zastępstwa procesowego w sprawie wynosi więc 3.600 zł (tj. 50% kwoty 7.200 zł). Zatem stosunkowo rozkładając kwotę 3.600 zł, należało zasądzić kwotę 2.952 zł od powoda na rzecz pozwanego (tj. 82% kwoty 3.600 zł) oraz od pozwanego na rzecz powoda kwotę 648 zł (tj. 18% kwoty 3.200 zł). Po skompensowaniu powyższych kwot Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.304 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (tj. 2.952 zł – 648 zł = 2.304 zł), orzekając o tym w pkt V wyroku.

Sąd I instancji rozstrzygnął również o kosztach sądowych w sprawie. W tym zakresie Sąd miał na względzie fakt, iż powód zwolniony został z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w sprawie, a więc nie uiszczał opłaty stosunkowej

od pozwu (art. 35 ust.1 in fine ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych). Wysokość opłaty stosunkowej od pozwu w sprawie wynosiła 13.844 zł (tj. 5% wartości przedmiotu sporu – zgodnie z art. 13 tejże ustawy). W sytuacji, gdy powód – będący pracownikiem – nie ma obowiązku ponoszenia opłaty od pozwu w sprawie, opłatę tę ponosi pracodawca zależnie od wyniku procesu. W przedmiotowej sprawie pracodawca przegrał proces w 18%, zatem w takim stosunku winien ponieść opłatę od pozwu. Z uwagi na to, że powód został zwolniony z obowiązku jej ponoszenia, opłatę tę należało zasądzić na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Gdańsku. Wysokość części opłaty, którą pozwany został obciążony, stanowi 18% kwoty 13.844 zł, a więc: 2.492 zł (pkt VI. wyroku).

Nadto w sprawie poniesione zostały wydatki, tj. koszt opinii biegłych z zakresu psychiatrii, psychologii, ortopedii oraz bhp. Łączna wysokość wydatków wyniosła 3.491,12 zł. Zatem pozwany został obciążony wydatkami w sprawie w części wynoszącej 18%, co stanowi kwotę 628,40 zł (pkt VI. wyroku). Powód, jak wskazano, został zwolniony z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych (art. 100 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych), nadto – stosownie do treści art. 97 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, obciążenie pracownika wydatkami w sprawie z zakresu prawa pracy może nastąpić w szczególnie uzasadnionych wypadkach.

Orzeczenie o rygorze natychmiastowej wykonalności znajduje swoją podstawę w dyspozycji art.477² § 1 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł powód, zaskarżając go:

1. w punkcie III wyroku w części:

1) oddalającej żądanie:

a) zapłaty kwoty 66.180,25 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty,

b) zapłaty kwoty 766,81 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 maja 2013 r. do dnia zapłaty,

2) oddalającej żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku przy pracy powoda w dniu 7 września 2012 r.

2. w punkcie V wyroku w całości.

Powód zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił:

1) naruszanie art. 445 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię poprzez zasądzenie przez Sąd I instancji zbyt niskiego zadośćuczynienia w konsekwencji zaliczenia wprost na poczet ustalonej kwoty zadośćuczynienia świadczeń otrzymanych przez powoda z ZUS oraz przy zastosowaniu automatycznego zmniejszenia zasądzonego zadośćuczynienia w oparciu o ustalony stopień przyczynienia powoda;

2) naruszenie art. 444 § 1 k.c. przez jego błędną wykładnię poprzez zasądzenie przez Sąd I instancji zbyt niskiego odszkodowania w konsekwencji automatycznego odszkodowania w oparciu o ustalony stopień przyczynienia powoda;

3) naruszenie art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie, że w przypadku powoda ustalenie przyczynienia się powoda do powstania szkody należało obniżyć kwoty zadośćuczynienia oraz odszkodowania o ustalony stopień przyczynienia w wysokości 50%;

4) naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że:

- powód przyczynił się do powstania szkody w 50%, pomimo, że z porównania stopnia zawinienia pracodawcy i pracownika, mając na uwadze okoliczności sprawy, wynika, że stopień ten powinien zostać ustalony w stopniu wyższym po stronie pracodawcy;

- materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, by w przyszłości miały ujawnić się jeszcze jakieś następstwa wypadku przy pracy, podczas gdy z opinii biegłych, a w szczególności opinii biegłego chirurga oraz opinii biegłej psycholog wynika możliwość pojawienia się u powoda powikłań;

5) naruszenie art. 169 k.p.c. poprzez oddalenie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość wskutek przyjęcia, że powód nie posiada interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, które mogą się ujawnić u powoda w przyszłości.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę wyroku Sądu I instancji we wskazanej części i uwzględnienie w tej części powództwa, tj. zasądzenie na rzecz powoda od pozwanego dalszej kwoty 66.180,25 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 1 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty i kwoty 766.81 zł tytułem odszkodowania wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 15 maja 2013 r. do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku przy pracy powoda oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje.

W uzasadnieniu skarżący podniósł, że z okoliczności niniejszej sprawy wynika, że obniżenie zasądzonych świadczeń nie powinno być większe niż 30 %. Jak bowiem wskazał Sąd Najwyższy, przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 k.c., ale nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w

ogóle, ani o stopniu jego obniżenia. W każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, jest wymagana konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 r. IV CSK 243/08, LEX). Pod uwagę powinno się bowiem brać nie tylko winę lub nieprawidłowość zachowania się poszkodowanego, ale także rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, które stanowią zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne.

Z orzecnictwa sądowego wynika, że w tych sprawach, w których dokonywano oceny stopnia przyczynienia pracowników, w sytuacji rażącego zaniedbania przez pracodawcę obowiązków wynikających z przepisów BHP albo wcale pracowników nie obciążano przyczynieniem albo też jedynie w bardzo niewielkim stopniu. Biorąc jednakże pod uwagę minimalne przyczynienie się pokrzywdzonego do powstania tego wypadku, brak było podstaw do obniżania powodowi zadośćuczynienia z tej przyczyny). A nawet w tych przypadkach, w których sąd dopatrył się przyczynienia pracownika, to stwierdzał, że stopnia jego zaniedbań nie można równoważyć zaniedbaniami po stronie jego pracodawcy. Obciążenie powoda przez Sąd Okręgowy przyczynieniem w wysokości 50% bezzasadnie zrównuje obowiązki jakie wynikają z przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy dla obu stron stosunku pracy. To pracownik jest słabszą stroną stosunku pracy, gdyż to pracodawca organizuje proces pracy i pracodawca decyduje o bezpieczeństwie tego procesu. Najpierw istnieje obowiązek pracodawcy zapewnienia bezpiecznych warunków pracy, a dopiero po nim obowiązek pracownika przestrzegania zasad BHP. Ciężar obowiązków obu stron oraz stopień naruszeń jest różny. Pracownik odpowiada za przestrzeganie BHP, a pracodawca za zarówno przestrzeganie, jak i zapewnienie pracownikom BHP. To na pracodawcy ciąży obowiązek dostarczenia pracownikom sprawnych technicznie środków produkcji i takie zorganizowanie pracy, aby była ona bezpieczna. W orzecnictwie dominuje pogląd, zgodnie z którym w zakładzie pracy, w którym występują zagrożenia dla życia i zdrowia pracowników, pracodawca jest zobowiązany do szczególnej staranności w zakresie przeciwdziałania ich wystąpieniu. Naruszenie tego obowiązku może stanowić czyn niedozwolony, niezależnie od tego, że może być również uznane za naruszenie objętego treścią stosunku pracy obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy (wyrok SN z dnia 27 stycznia 2011 r., sygn. akt II PK 175/10, (...) LEX nr 1130827). Wyrok Sądu I instancji ustalający stopień przyczynienia powoda zrównuje obowiązki obu stron, chociaż pracownik nie ma takich możliwości, jak i obowiązków, jakie ma

jego pracodawca. Naruszenie obowiązków przez pozwanego i ich znaczny stopień potwierdza sporządzona w sprawie opinia biegłego. Gdyby te nieprawidłowości nie miały miejsca, to nie byłoby wypadku powoda.

Apelujący podniósł także, iż jednorazowe odszkodowanie wypłacane w tytułu wypadku przy pracy nie powinno podlegać odliczeniu od zadośćuczynienia pieniężnego przysługującego poszkodowanemu na podstawie art. 445 § 1 k.c.; odszkodowanie to powinno natomiast być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia, co nie jest jednoznaczne z mechanicznym zmniejszeniem sumy zadośćuczynienia o kwotę tego odszkodowania (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.10.2003 r., I CK 410/02, LEX). Z uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 listopada 2012 r. (III APa 26/12, LEX) wynika, że wzięcie pod uwagę kwot z ubezpieczenia przy określaniu wysokości zadośćuczynienia powinno polegać na całościowej ocenie czy w okolicznościach danej sprawy otrzymanie przez osobę pokrzywdzoną zadośćuczynienia w żądanej kwocie, mając na uwadze te kwoty otrzymane wcześniej, będzie wygórowane czy też nie. W ocenie strony powodowej przyznanie powodowi zadośćuczynienia z odliczeniem jedynie części kwoty 34.300 zł, biorąc pod uwagę fakt, iż młody człowiek w istocie stracił część prawej dłoni, co pozbawiło go jej funkcjonalności, oszpeciło i zmniejszyło szansę życiowe zarówno w sferze zawodowej jak i osobistej, nie byłoby kwotą wygórowaną, również biorąc pod uwagę stopień przyczynienia się powoda do powstania wypadku. Powód podnosi, że odliczenie 30% wskazanej kwoty, to jest 11.220 zł, byłoby adekwatne w sytuacji jego wypadku a jednocześnie stanowiłoby istotne obniżenie zadośćuczynienia, mając na uwadze kwotę, która w jego wyniku zostałaby zasądzona.

Uzasadniając ustalenie odpowiedzialności na przyszłość, powód wskazał, iż z opinii biegłego chirurga K. K. (4) wynika, że powód odczuwa czasami bóle fantomowe oraz bóle ręki prawej przy jej przeciążaniu. Biegły nie wykluczył również, że w przyszłości mogą pojawić się powikłania w postaci wystąpienia stanu zapalnego, szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych czy zwiększenie zakresu ograniczeń ruchomości kciuka prawego lub w stawie nadgarstkowym. Wówczas pojawi się potrzeba leczenia, a być może również rehabilitacji. Ponadto chociaż obecnie powód nie widzi konieczności zaprotezowania kikuta ręki, to, jeżeli wskazywane przez biegłego dolegliwości faktycznie wystąpią, to również możliwość korzystania z prawej ręki będzie bardziej ograniczona, a potrzeba skorzystania z protezy stanie się faktem. Również z opinii psychologicznych i psychiatrycznych (pisemnych i ustnych) wynika, że powód przeżył zaburzenia stresu pourazowego w formie reakcji depresyjno-neurastenicznej. Biegły psychiatra wskazał, że zmiany psychiczne nie utrwały się, przy czym biegły psycholog podkreślił, że nie można wykluczyć, iż w przypadku niepowodzeń lub urazu zdrowej ręki może pojawić się kryzys psychiczny oraz zaburzenia w sferze emocji i motywacji życiowej. Powód zarzucił Sądowi I instancji, że nie wziął wskazanych opinii pod uwagę w zakresie odnoszącym się do rokowań na przyszłość. Także zasady doświadczenia życiowego potwierdzają, że inne jest funkcjonowanie osoby niepełnosprawnej wówczas, gdy doznała ona takiej straty jak powód.

Ponieważ przyczynienie wskazywane przez powoda jest o 20% mniejsze, niż przyjęte przez Sąd I instancji, powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz odpowiednio uzupełnienia kwot roszczeń, które zostały przez Sąd Okręgowy uznane, ale pomniejszone o to właśnie przyczynienie.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o oddalenie apelacji w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego z uwzględnieniem nakładu pracy radcy prawnego, podatku 23 % VAT oraz opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł.

W uzasadnieniu pozwany wyjaśnił, iż powód nie zachował należytej staranności, a wręcz dopuścił się rażącego niedbalstwa, czym naruszył art. 211 k.p. Z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, iż nie dość, że pracownik był należycie przeszkolony, to jeszcze niejednokrotnie zwracano mu uwagę, iż kategorycznie zabronionym jest wkładanie rąk pod prasę hydrauliczną (...) 450.

W ocenie pozwanego, nie sposób zgodzić się z twierdzeniem powoda, jakoby biegły ds. BHP obarczył go wyłączną winą za zaistnienie wypadku. Biegły wskazuje wprawdzie, iż pozwany nie zamontował osłon, w czym upatruje przyczynienie się pozwanego do wypadku, ale wskazuje również na stronie 10 opinii, iż „Bezsprzecznie powód swoim zachowaniem

przyczynił się do zaistnienia wypadku”. Dalej natomiast biegły podkreślił, iż gdyby ręka powoda znalazła się w strefie pracy wykrojnika i stempla w wyniku potknięcia lub omdlenia, wówczas wina leżałaby po stronie pozwanego.

Zdaniem pozwanego, Sąd I instancji prawidłowo odjął wprost wysokość jednorazowego odszkodowania od kwoty zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia. Podkreślił również, iż z uwagi na fakt, iż powód początkowo zgodził się na propozycję studiów, następnie z niej zrezygnował pozwany złożył wniosek o zawezwanie do próby ugodowej w tym zakresie. Z uwagi na fakt, iż powód nie przejawiał zainteresowania propozycją pozwanego, wniosek został cofnięty.

Pozwany wskazał, iż w chwili obecnej powód pracuje. Już po wypadku założył rodzinę z dotychczasową narzeczoną, urodził mu się syn, a powód czynnie uczestniczy w jego wychowaniu oraz w opiece nad nim. Powód podczas zeznania stron wskazał, iż nie potrzebuje protezy i z tego powodu zostało cofnięte powództwo w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przedmiotem niniejszej sprawy były roszczenia powoda N. W. przeciwko pozwanemu (...) Spółce Akcyjnej w S. o zadośćuczynienie w wysokości 235.412,75 zł oraz odszkodowanie w wysokości 40.473,54 zł za doznaną krzywdę w następstwie wypadku przy pracy, jakiemu uległ on w dniu 7 września 2012 r. oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za następstwa tego wypadku.

We wskazanym powyżej zakresie Sąd Okręgowy przeprowadził stosowne postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach i wnioskach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c. Sąd I prawidłowo ustalił faktów, jak też ich kwalifikacji prawnej, które mogłyby uzasadnić ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Sąd I instancji po przeprowadzeniu postępowania dowodowego z dokumentów (w tym m.in. protokołu powypadkowego), zeznań świadków oraz opinii biegłych sądowych lekarzy ortopedy i psychiatry oraz specjalisty z zakresu bhp, uznał, iż roszczenie powoda jest częściowo zasadne i przyznał mu od pozwanego kwoty 48.012,75 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 1.103,65 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu wraz z odsetkami za opóźnienie. Sąd Okręgowy stwierdził, iż dla skompensowania krzywdy powoda adekwatna jest kwota 200.000 zł. Jednocześnie jednak Sąd I instancji ustalił, iż powód przyczynił się w 50% do wystąpienia wypadku, a nadto od ustalonej w ten sposób kwoty 100.000 zł odjął wypłacone powodowi przez ubezpieczyciela kwoty 14.587,25 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 37.400 zł tytułem jednorazowego odszkodowania.

Na etapie postępowania apelacyjnego powód nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu I instancji w zakresie skutków wypadku, wysokości zadośćuczynienia uznanego przez Sąd Okręgowy za właściwe, przed jego pomniejszeniem ani faktu przyczynienia się powoda do wypadku. Skarżący podnosił jednak, iż obniżenie wysokości zasądzonych świadczeń nie powinno być większe niż 30% oraz że od kwoty tej nie powinno zostać odjęte wypłacone mu jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Nadto, domagał się ustalenia odpowiedzialności pracodawcy za skutki wypadku na przyszłość.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, argumenty skarżącego sprowadzały się tylko do polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji odnośnie zakresu przyczyniania się powoda do wypadku. Skarżący nie zdołał jednak wykazać, jakoby Sąd I instancji po przeprowadzeniu wnikliwego i szczegółowego postępowania dowodowego, dokonał jego oceny z uchybieniem regułom logicznego myślenia, zasadom doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Przypomnieć należy, iż zadośćuczynienie za krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) jest swoistą postacią odszkodowania, którego celem jest rekompensata zaistniałego uszczerbku w dobrach osobistych (czyli szkody niemajątkowej – krzywdy) –

oczywiście w takim zakresie, w jakim taka rekompensata jest możliwa za pomocą świadczeń pieniężnych – przy uwzględnieniu specyficznego charakteru dóbr osobistych. Tym samym należy przyjąć, iż zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, gdyż stanowi przybliżony ekwiwalent za doznaną przez pokrzywdzonego szkodę niemajątkową. Powszechnie uważa się, że zadośćuczynienie powinno wynagrodzić doznane przez pokrzywdzonego cierpienia oraz ułatwić mu przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych (por. Andrzej Cisek, [w:] B. Burian, A. Cisek, W. Dubis, E. Gniewek (red.), J. Gołaczyński, J. Jezioro, J. Kremis, P. Machnikowski, J. Nadler, J. Strzebińczyk, K. Zagrobelny Kodeks cywilny. Komentarz, C. H. Beck, Warszawa 2006, 2 wydanie, ss. 752 – 753).

Zasadnicze kryterium decydujące o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy sprawia, że ocena w tej mierze winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności sprawy. O wysokości zadośćuczynienia decyduje zatem sąd po szczegółowym zbadaniu wszystkich okoliczności sprawy, kierując się podstawową zasadą, że przyznane zadośćuczynienie powinno przedstawiać realną wartość dla pokrzywdzonego (por. wyroki: Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 7 września 2012 r., I ACa 640/12, LEX nr 1220559 i Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 maja 2015 r., I ACa 82/15, LEX nr 1733642).

Zgodnie z treścią art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Powyższy przepis stanowi wyraz przyjęcia przez ustawodawcę, iż mimo obowiązywania w polskim porządku prawnym zasady pełnego odszkodowania (art. 361 § 2 k.c.), niekiedy ze względu na negatywnie ocenianą postawę poszkodowanego niezasadnym jest żądanie przez niego pełnej kompensacji szkody - czy to majątkowej, czy też niemajątkowej (krzywdy). U podłoża konstrukcji art. 362 k.c. leży założenie, że jeżeli sam powód przyczynił się, swoim zachowaniem wpłynął na powstanie szkody, słuszne jest aby poniósł konsekwencje swego postępowania.

O przyczynieniu się poszkodowanego mówimy wówczas, gdy w rozumieniu przyjętego w art. 361 k.c. związku przyczynowego zachowanie się poszkodowanego może być uznane za jedno z ogniw prowadzących do ostatecznego skutku w postaci szkody – a jednocześnie za przyczynę konkurencyjną do przyczyny przypisanej osobie odpowiedzialnej, bowiem skutek następuje tutaj przez współdziałanie dwóch przyczyn, z których jedna „pochodzi” od zobowiązanego do naprawienia szkody, a druga od poszkodowanego. Przesłanką zastosowania art. 362 k.c. jest zatem nieprawidłowe zachowanie obu stron, prowadzące do powstania szkody poszkodowanego.

Podkreślenia wymaga, iż ocena, czy poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody jest oceną prawną, opartą na przepisie art. 362 k.c., a nie ustaleniem faktycznym. Stosowanie prawa materialnego należy zaś do sądu i nie jest zależne od twierdzeń stron (por. wyrok Sadu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 października 2016 r., I ACa 814/16, Lex nr 2179383).

Z art. 362 k.c. wynika, iż wystarczy przyczynienie się, aby zasada pełnego odszkodowania została przełamana. Wszystko zależy od „stosownych okoliczności”. Rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania – jego uprawnieniem. Przepis art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnej swobody, co oczywiście nie zwalania z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wszystkich przesłanek wskazanych w tym przepisie. Uznanie sądu nie jest swobodne, wymaga uzasadnienia z powołaniem się na konkretne czyny poszkodowanego i odpowiedzialnego za szkodę oraz związek przyczynowy między czynem a powstaniem szkody.

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c. zaliczają się wina lub nieprawidłowe zachowanie poszkodowanego, porównanie stopnia winy stron, rozmiar doznanej szkody i ewentualnie szczególne okoliczności danego przypadku.

Przyczynieniem się jest każde zachowanie poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność i jest warunkiem miarkowania odszkodowania. Samo przyczynienie się ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie miarkowania odszkodowania.

Porównanie stopnia winy stron ma natomiast istotne znaczenie przy określeniu odpowiedniego zmniejszenia obowiązku odszkodowania.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Okręgowy dokonał prawidłowej wykładni art. 362 k.c. oraz oceny dowodów w niniejszej sprawie, właściwie określając zakres przyczynienia się powoda do powstania szkody.

Na etapie postępowania apelacyjnego, bezspornym było, iż istnieje związek pomiędzy działaniem powoda a szkodą, bowiem bez tego działania nie powstałaby w ogóle szkoda.

Zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie stanowiskiem, ingerencja Sądu II instancji w przyznane stronie zadośćuczynienie jest możliwa, o ile Sąd I instancji orzekając o zadośćuczynieniu w sposób rażąco naruszył przyjęte zasady jego ustalenia, a zatem gdy przyjęte zadośćuczynienie jest nadmiernie wygórowane lub rażąco zaniżone (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r. I CK 219/04, LEX nr 43356; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1970 r. III PRN 39/70 - LEX 12206; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 marca 2001 r. V CKN 1360/00 - LEX 52394). Jedynie rażące dysproporcje świadczenia albo pominięcie przy orzekaniu o zadośćuczynieniu istotnych okoliczności, które powinny być uwzględnione przez Sąd jako wpływające na wysokość zadośćuczynienia przy założeniu, że musi spełniać funkcje kompensacyjne, ale nie może być źródłem nieuzasadnionego wzbogacenia się osoby pokrzywdzonej, uprawniają do ingerencji w zasądzone zadośćuczynienie. Przyczynienie się do szkody występuje w wyniku badania stanu faktycznego sprawy, dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda nie powstałaby lub nie przybrałaby takich rozmiarów.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że wbrew zarzutom skarżącego, nie było podstaw do zwiększenia kwoty zasądzonego mu zadośćuczynienia. Nie było podstaw do korygowania przez Sąd II instancji, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, i przyjęcie, że jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli rażąco niskie. Taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie, bowiem Sąd Okręgowy wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanego cierpienia, okres trwania cierpienia fizycznych i psychicznych, ich wpływ na dotychczasowe życie powoda. Sąd I instancji prawidłowo także uwzględnił stopień przyczynienia się powoda do wypadku oraz kwoty wypłaconych mu już odszkodowań.

Zgodnie z treścią art. 207 § 1 k.p., pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy, a zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237¹¹ § 2.

Konsekwencją unormowania, że na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bhp, jest uprzedniość jego odpowiedzialności i jej bezwarunkowy charakter. Uprzedniość odpowiedzialności pracodawcy za stan bezpieczeństwa i higieny pracy rozumieć należy w ten sposób, że zanim pracodawca będzie mógł egzekwować od pracowników stosowne powinności przewidziane w art. 211 k.p., określającym podstawowe obowiązki pracowników w sferze bhp, w pierwszej kolejności sam jest zobligowany zapewnić im bezpieczne środowisko pracy oraz bezpieczeństwo zindywidualizowane (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 1 sierpnia 2013 r., III APa 9/13, LEX nr 1356618).

Sąd Apelacyjny podziela także wyrażany niejednokrotnie przez Sąd Najwyższy pogląd, iż pracodawca ponosi na zasadzie winy odpowiedzialność za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy, gdy można uznać, że do zdarzenia doszło w wyniku niedopełnienia cięższych na pracodawcy obowiązków, np. w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2000 r., II UKN 207/00, Lex nr 46076 i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, Lex nr 577748).

W realiach przedmiotowej sprawy nie można także pominąć unormowania wynikającego z § 15 ust. 3 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy, iż w przypadku wystąpienia ryzyka bezpośredniego kontaktu z ruchomymi częściami maszyn, mogącego powodować wypadki, stosuje się osłony

lub inne urządzenia ochronne, które zapobiegałyby dostępowi do strefy zagrożenia lub zatrzymywałyby ruch części niebezpiecznych.

Przepisy kodeksu pracy nakładają jednak również na pracownika obowiązek przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, statuując go jako podstawowy obowiązek pracownika (art. 211 k.p.).

Dokonując ustaleń w zakresie przyczyn wypadku i stopnia zawinienia stron, Sąd I instancji oparł się na dowodach w postaci zeznań świadków, protokołu powypadkowego oraz przede wszystkim opinii biegłego sądowego z zakresu bhp.

Z ustalonego przez Sąd Okręgowy stanu faktycznego wynika, iż w dniu 7 września 2012 r., powód, wykonujący pracę operatora prasy, na skutek awarii prasy opuścił swoje stanowisko pracy i przeszedł na drugą stronę prasy, by zobaczyć, co się stało. Po stwierdzeniu, że w prasie (przeźreni cięcia) znajduje się zablokowany obrazek, chcąc go wyciągnąć, wsunął prawą rękę do prasy poprzez szczelinę szerokości ok. 7 cm. Wówczas prasa podjęła pracę w ramach cyklu wycinania części obrazka i przygniotła prawą dłoń powoda, miażdżąc ją.

Niewątpliwie pozwany ponosi winę za zaistnienie wypadku, bowiem nie dopełnił on ciążącego na nim na podstawie art. 207 § 1 k.p. obowiązku zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Jak wynika z opinii biegłego z zakresu bhp, prasa (...) 4560 nie była w pełni dostosowana do minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyny przez pracowników podczas pracy. Gdyby były wykonane czynności dostosowawcze (np. zamontowane osłony w celu uniemożliwienia dostępu do strefy zagrożenia), pracownik nie miałby możliwości włożenia ręki do niebezpiecznej strefy pracy prasy.

Niemniej jednak, nie ma racji apelujący, jakoby powód jedynie w stopniu minimalnym przyczynił się do zaistnienia wypadku. Zachowanie powoda było bezpośrednią przyczyną wypadku, bowiem powód włożył rękę w strefę zagrożenia pracującej maszyny. Co istotne, powód miał świadomość, że nie powinien wkładać ręki do prasy, został bowiem w tym zakresie przeszkolony przez pracodawcę, zaś świadek L. P. (przełożony powoda) zwracał mu już uwagę, że nie wolno wkładać ręki do maszyny. Apelujący zdawał sobie zatem sprawę, że wyciąganie obrazka z włączonej prasy jest niewłaściwe oraz wiedział, jaki był prawidłowy sposób postępowania w razie awarii prasy, tzn. wyłączenie maszyny i dopiero wtedy usuwanie zablokowanego obiektu. Zdaniem Sądu II instancji, zasada niewkładania ręki do pracującej maszyny jest zresztą tak podstawowym elementem bezpiecznej pracy, że jej znajomość powinna wynikać z podstawowego doświadczenia życiowego i zawodowego zatrudnionego, a nie wyłącznie ze szkolenia bhp.

Zatem pomimo braku koniecznej osłonki w prasie, przy której pracował powód, wypadek nie miałby w ogóle miejsca, gdyby powód zastosował się do znanych mu dobrze wytycznych pracodawcy i najpierw wyłączył maszynę, a dopiero później wyciągnął z niej zablokowany obiekt.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, niezastosowanie się przez powoda do zaleceń pracodawcy i włożenie ręki do pracującej maszyny, co nawet dla osoby nieprzeszkolonej w tym zakresie winno jawić się jako działanie nieprawidłowe i niebezpieczne, trafnie zostało zatem ocenione przez Sąd I instancji jako przyczynienie się do wypadku w 50%.

Zdaniem Sądu II instancji, Sąd Okręgowy zasadnie także od kwoty ustalonego zadośćuczynienia odjął wypłacone skarżącemu jednorazowe odszkodowanie. W orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, powszechnie przyjmuje się, że wypłacone poszkodowanemu odszkodowanie powinno być wzięte pod uwagę przy określaniu wysokości zadośćuczynienia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r., I CK 410/02, Lex nr 82269; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 czerwca 2013 r., III APa 2/13, Lex nr 1356462; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 marca 2017 r., III APa 80/17, Lex nr 2279509; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 6 czerwca 2013 r., III APa 12/13, Lex nr 1331029). W orzecznictwie wprawdzie wskazuje się także, iż uwzględnienie odszkodowania nie jest jednoznaczne z mechanicznym odliczeniem go od kwoty odpowiedniego zadośćuczynienia, jednak nie oznacza to, iż sąd dokonując wyliczeń należnego świadczenia mechanizmu takiego nie może zastosować. Wobec ogólnej aprobaty judykatury dla uwzględniania odszkodowania przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia oraz braku jakichkolwiek ścisłych ustawowych wytycznych odnośnie sposobu tegoż, w ocenie Sądu Apelacyjnego mechanizm polegający na matematycznym odjęciu kwoty jednorazowego odszkodowania od

odpowiedniego zadośćuczynienia nie może być uznany za rażące zaniżenie zadośćuczynienia, a tym samym naruszenie art. 445 § 1 k.c.

Sąd Apelacyjny uznał zatem stanowisko Sądu I instancji w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia za prawidłowe, nie widząc podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Sąd II nie znalazł także podstaw do orzekania o odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. Podstawę prawną ustalania takiej odpowiedzialności stanowi art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności za ewentualną szkodę na przyszłość, na podstawie art. 189 k.p.c., istnieje gdy istnieje obiektywna niepewność stanu faktycznego (tak też wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 października 2016 r., I ACa 399/16, Lex nr 2163012).

Nie ma racji skarżący, jakoby Sąd I instancji nie wziął pod uwagę opinii biegłych w zakresie odnoszącym się do rokowań na przyszłość. Z opinii biegłego psychiatry wynika bowiem, iż rokowania na przyszłość są pomyślne, bowiem zaburzenia adaptacyjne praktycznie ustąpiły – powód powrócił do prawidłowego funkcjonowania w życiu zawodowym i rodzinnym. Brak dowodów, by u powoda mogło dojść do nawrotu opisywanych dolegliwości, które wystąpiły po przebytych wypadku, a które bez leczenia ustąpiły. Powód radzi sobie dobrze w pełnieniu podstawowych funkcji życia zawodowego czy rodzinnego. Przebyty wypadek niewątpliwie ograniczył realizowanie dotychczasowych upodobań, zwłaszcza sportowych, lecz nie zmienił jego sytuacji rodzinnej lub kariery zawodowej. Po wypadku powód wybrał inny rodzaj pracy, przeszedł szkolenia i zdobył dodatkowe kwalifikacje. Bez leczenia psychiatrycznego i psychologicznego zmobilizował się, podjął decyzje życiowe korzystniejsze niż dotąd i funkcjonuje prawidłowo.

Także z opinii biegłego sądowego ortopedy wynikają dobre rokowania co do stanu zdrowia powoda. Biegły wskazał, iż powód jest pogodzony ze swoim kalectwem i nauczył się funkcjonować w bardzo wielu czynnościach życiowych i zawodowych, nie rozważa przeprowadzenia ewentualnych zabiegów rekonstrukcyjnych w obrębie palców, które mogłyby, ale nie musiałyby poprawić funkcję ruchową kikuta ręki prawej. Powód obecnie nie widzi także konieczności zaprotezowania kikuta ręki, nawet protezą kosmetyczną, która jest refundowana przez NFZ. Biegły nie wykluczył tego wprawdzie całkowicie, jednakże podkreślił, iż w przyszłości istnieje niewielkie prawdopodobieństwo wystąpienia odległych powikłań czy następstw odniesionych obrażeń, np. wystąpienie stanu zapalnego, szybszego rozwoju zmian zwyrodnieniowych, czy zwiększenie zakresu ograniczeń ruchomości kciuka prawego lub w stawie nadgarstkowym.

W świetle powyższych opinii, jak również dotychczasowej postawy stron w kwestii finansowania przez pozwanego rehabilitacji, protezy, czy studiów powoda, mogących poprawić jego sytuację życiową, zdaniem Sądu Apelacyjnego, brak było podstaw do ustalania odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w przyszłości.

Reasumując, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż rozstrzygnięcie Sądu I instancji w zaskarżonym zakresie było prawidłowe, wobec czego na podstawie art. 385 k.p.c. w punkcie 1 wyroku oddalił apelację powoda.

W punkcie 2 wyroku zgodnie z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015, poz. 1804) w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Sąd Apelacyjny, uwzględniając nakład pracy pełnomocnika, orzekł o kosztach postępowania w ten sposób, że zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4.050 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję (75% kwoty 5.400 zł).

SSA Grażyna Czyżak SSA Lucyna Ramlo SSA Daria Stanek